Nr- 59. Piątek 2 (15) marca 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

† Ś. P.

Mieczysław Trzeciak

Opatrzony św. Sakramentami zmarł w Metyńcach na Podolu dnia 27-go lutego, przeżywszy lat 93.

Zwłoki złożone w grobach rodzinnych w Chmielniku na Podolu, o czem stroskani synowie, córki, synowce, zięć i wnukowie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, prosząc o westchnienie do Boga 1300

Zagadnienia rosyjskiej polityki wewnętrznej.

(René Marchand. Les grands problèmes de la politique intérieure russe. Paris. Alcan 1913).

Pod tym tytułem ukazało się w seryi „*Bibliothèque d'Histoire Contemporaine*“ dzieło, poświęcone zagadnieniom wewnętrznej polityki rosyjskiej. Autor, wybitny polityk i publicysta, korespondent paryskiego „Figara“ w Petersburgu, zastrzega się w przedmowie, że nie ma bynajmniej zamiaru objąć wszystkich zagadnień polityki wewnętrznej, chodzi mu o najważniejsze, o najbliższe. Spis rzeczy obejmuje: kwestyę agrarną, kwestyę finlandzką, sprawę obrony krajowej i ogólną charakterystykę sytuacyi politycznej.

Specyalny rozdział, poświęcony sprawie polskiej, utrzymany jest w tych samych granicach, co i cała książka. Autor zastrzega się, że bynajmniej nie ma zamiaru przedstawienia całokształtu sprawy, chodzi mu o sprawę polską, jako o zagadnienie polityki wewnętrznej rosyjskiej i to tylko w dobie najbliższej.

Opinia autora ma dla nas znaczenie specyficzne. Nie należy on bynajmniej do tak zwanych „przyjaciół Polski“, ujmujących kwestyę polską, jako całość, uznających prawa historyczne naszego Narodu i z tego punktu widzenia traktujących zagadnienia polityki bieżącej.

P. René Marchand jest admiratorem b. prezesa ministrów, jest przyjacielem Rosyi i każdą sprawę sądzi przedewszystkiem z punktu widzenia jej korzyści i rozwoju.

Kończąc swą pracę w parę tygodni po śmierci Stołypina, poświęca on zamordowanemu następujący ustęp.

„P. Stołypin raczył kilkakrotnie zająć się moją osobą, dając mi przy tem dowody łaskawej życzliwości, która była mi najdroższą zachętą i poparciem w mej pracy.

„Nigdy nie zapomnę przyjęcia, jakiego doznałem u tego wielkiego liberalnego ministra. Potężna ścisłość jego rozumowania, szerokość poglądów, gorący a szczery patryotyzm, przyjaźń dla Francyi i przywiązanie do sojuszu, który tyle już przyniósł owoców — pozostaną na zawsze w mej pamięci“.

W p. Stołypinie widzi autor „poza chwilami słabości przemijającej jedną z najpiękniejszych postaci historyi współczesnej“...

Możemy więc być pewni, że sprawę polską traktuje ten admirator b. prezesa ministrów bez życzliwego uprzedzenia, że w najlepszym wypadku jest wobec nas — bezstronny.

Posłuchajmy, co o nas mówi.

Opowiadając pokrótce dzieje samorządu w Rosyi Centralnej, zatrzymuje się p. Marchand nad tą chwilą, kiedy p. Stołypin po raz pierwszy formułował program swej polityki polskiej. Miał on, twierdzi autor, najpiękniejsze względem nas zamiary. Program jego zawierał nadanie autonomii gospodarczej Królestwu oraz samorząd dla Litwy i Rusi. Wówczas został opracowany pierwszy projekt ziemstwa w naszym kraju. Dlaczego nie został on przez Stołypina wprowadzony, dlaczego zamiast niego ukazał się projekt inny, całkiem odmienny, tego autor nie wie, stwierdza tylko, że b. prezes ministrów zdawał sobie sprawę z wynikającej z zestawienia tych dwóch projektów sprzeczności.

Powtarzając w dalszym ciągu dzieje aktu z dnia 3 czerwca 1907 r., p. Marchand pisze:

„To prawo wyborcze, które dowolnie zmniejszyło przeszło o połowę liczbę posłów polskich w Dumie Państwowej, wywołało w Polsce wrażenie tem przykrzejsze, że było ono zgoła nieoczekiwane. W samej rzeczy trzeba przyznać, że nie sposób jest nie tylko usprawiedliwić prawodawcy rosyjskiego, lecz nawet zrozumieć powodów pod wpływem których on działał“...

Charakteryzując w dalszym ciągu zwrot w polityce polskiej gabinetu Stołypina, autor upatruje w nim „zadowolenie złośliwych instynktów nacyonalizmu w najgorszem znaczeniu tego słowa“.

Opowiedziawszy dzieje wprowadzenia ziemstwa w naszym kraju i zatargu pierwszego ministra z Izbami prawodawczemi, autor tak ocenia wartość kampanii antypolskiej gabinetu Stołypina.

„Prześladując szkoły polskie i zmuszając młodzież do opuszczania kraju dla studyów na uniwersytetach zagranicznych, przeszkadzając włościanom w nabywaniu gruntów w prowincyach Cesarstwa, graniczących z Polską i zmuszając ich w ten sposób do emigrowania do Belgii, Austryi, Francyi a nawet Ameryki, rząd rosyjski staje w sprzeczności z własnymi najoczywistszymi interesami materyalnymi.

„Nadto stwarza on u narodu słowiańskiego, który, żyjąc między Austryą a Rosyą, z samej natury rzeczy powinien byłby ciążyć ku Rosyi, uczucie wrogie, które będzie się stale potęgować.

„W ten sposób polacy, oddalając się od Rosyi, zmuszeni są do oglądania się na zachód, na Galicyę austryacką, gdzie bracia ich są traktowani z wszelkimi względami, a wolność, z jakiej tam korzystają, każe zapomnieć w Warszawie o Poznaniu, uginającym się pod ciężarem jarzma niemieckiego.

„Polska odruchowo zbliża się do Austryi, która wydaje się jej teraz jedyną protektorką. A przecież Austrya sekunduje Niemcom — nie trzeba więc być zbyt przenikliwym, ażeby zrozumieć niebezpieczeństwo, jakie się zawiera w polityce rosyjskiej“.

Tak wypada ocena polityki polskiej gabinetu Stołypina nie z punktu widzenia naszych praw historycznych i nawet nie z punktu widzenia życzliwej obserwacyi warunków, w jakich żyjemy. Ocenia tak sprawę adorator Stołypina, polityk, dbający przedewszystkiem o dobro Rosyi i to nie Rosyi idealnej, lecz tej realnie istniejącej, rządzonej przez tych polityków, których tak ceni — niemal ubóstwia dziennikarz francuski.

Idem.

Z prasy polskiej.

Prima charitas.

Z powodu ustąpienia Bilińskiego ze stanowiska prezesa Koła Polskiego „Kuryer Warszawski“ wypowiada następujące uwagi:

„Dla polskiego męża stanu, dla polskiego działacza publicznego powinna istnieć tylko jedna ambicya i jeden cel: służenia polskiej sprawie powszechnej. To służenie może się odbywać na różnych placówkach, więc i na placówkach ogólno-państwowych, ale tylko wtedy, gdy jest jasne, że i w ten sposób pośredni można coś dla narodu zrobić. Ale chcieć obdarzać bezinteresownie innych własnymi ludźmi, własnymi talentami, pozbywać się ludzi dla dobra obcych nam spraw, jest albo śmieszną pretensyą, albo objawem starych nałogów politycznych, kiedy to na los narodowy chciano oddziaływać choćby za pośrednictwem... Szwecyi. Nawet Niemcy, lub Francya, tak przecież bogate w jednostki wyszkolone i utalentowane, gdy wysyłają swych instruktorów na Wschód, myślą jedynie o utrwaleniu własnych, francuskich lub niemieckich, wpływów politycznych. Nawet Belgia, delegując swych finansistów do kierownictwa administracyą celną turecką, czy perską, ma na względzie własne zyski ekonomiczne. Wszędzie *prima charitas* skierowuje się uważnie i troskliwie do własnych interesów, odważa skrupulatnie możliwe zyski i straty osobiste. I w misyach chrześcijańskich na Lewancie interes narodowy francuski, włoski, niemiecki, rosyjski jest tym duchem, który ożywia rzekomo pod względem norodowym bezinteresowną działalność świątobliwych mnichów i nauczycieli.

„Mniejszy, lub wiekszy pożytek narodowy działalności jednostki na polu państwowem jest przedewszystkiem ściśle związany z siłą i znaczeniem narodu, który ona reprezentuje. Wynika stąd, że czynnikiem ostatecznie determinującym w tem całem zagadnieniu jest sam naród i jego waga polityczna. Najzdolniejszy i zarazem najpatryotyczniejszy minister-rodak niczego nie dokaże, jeżeli za nim nie stoi zbiorowość silna, świadoma swych spraw i posiadająca energię w ich strzeżeniu. Dlatego pierwszym obowiązkiem polityków polskich musi być praca nad wzmaganiem tej siły, tego znaczenia bądź na miejscu, wśród swoich, bądź w jej ekspozyturze zewnętrznej. Użyteczny udział w rządach państwowych może być jedynie rezultatem rzeczonej siły, rzeczonego znaczenia, ale nie ich źródłem.

„Z tego stanowiska rzeczy biorąc, dla polaka w państwie austryackiem, w jego działalności państwowej, niema obecnie ważniejszego i zarazem świetniejszego stanowiska nad stanowisko kierownika Koła Polskiego w Wiedniu. Niestety, fakt, że się tak łatwo z tej placówki dezerteruje, ilekroć nadarzy się sposobność formalnego awansu, świadczy z jednej strony o niedość silnem poczuciu obowiązku patryotycznego, a z drugiej o powierzchownem ocenianiu korzyści narodowych“.

Szkice ekonomiczno-rolnicze.

Wołyń.

3.

Rolnik, pragnący pójść w kierunku hodowlanym, musi posiadać następujące warunki: 1) zamiłowanie hodowli, 2) znawstwo, 3) odpowiedni personel pomocniczy, 4) dobrą i tanią paszę, 5) dobry materyał hodowlany, 6) odpowiednie budynki i 7) kapitał obrotowy. Pierwsze dwa warunki są darem Bożym, więc niema potrzeby dłużej się nad nimi zatrzymywać. Znawstwo można w części zastąpić zrzeszeniem, na czele którego stanąłby człowiek kompetentny, ale do łączenia się w zrzeszenia mało wykazujemy ochoty.

Wyrobienie odpowiedniego personelu jest rzeczą trudną wogóle, a u nas w szczególności. Wskutek nizkiego stanu oświaty i braku zamiłowania do porządku, takie proste czynności, jak czyszczenie bydła, mycie koryt i t. p. uważane są u nas za zabawę, a nasz lud zwykł o tem mawiać: „ot, pany duriat!“.

O łagodnem obchodzeniu się ze zwierzętami niema nawet mowy. Dość zajść do klatki ze źrebiętami albo cielętami, żeby one uciekały od nas, jak szalone, co jest dowodem, że je dozorca bije. Żywienia trzeba samemu dozorować, bo lud nasz jest na to za leniwy, a starsi dozorcy nie obowiązkowi. Trudności te jednak przy sumiennej pracy i dozorze ze strony gospodarza, lub jego rodziny można jeszcze przezwyciężyć. Gorszą już sprawą jest dojenie krów. Rasy nizinne posiadają wymiona miększe, a więc łatwiejsze do dojenia, ale rasy górskie, a szczególnie Simenthalery, mają wymiona tak twarde, że w Szwajcaryi na jednego mężczyznę przeznacza się do dojenia zaledwie 5 krów. Nieraz słyszałem narzekania hodowców, że nasze warunki widocznie nie są odpowiednie do produkcyi mleka, bo nawet najlepsze krowy, szczególnie Simenthalery, za mało w stosunku do karmu mleka dają. Najczęstszym tego powodem jest złe dojenie, a więc zapuszczanie krów.

Jako ilustracyę przytoczę następujący fakt. Nabyłem kilka krów, które powierzyłem doskonałej dojarce. Krowy te dawały mi po ocieleniu się po 5 garncy mleka dziennie i krowy dawały dochód. Niestety dojarka nie miała wszystkich klepek w porządku, wskutek czego służba folwarczna tak jej dokuczała, że baba miejsce porzuciła. Przy innych dojarkach te same krowy dają mi stratę. Próbowałem naznaczyć specyalne wynagrodzenie w stosunku do ilości wydojonego mleka, a chociaż to pomogło, ale do dawnej ilości mleka dojść nie mogą.

Z wyrobieniem więc odpowiedniego personelu trudności są wielkie, a mogą być pokonane tylko szeregiem lat, boć na importowanym personelu opierać się nie można. Może sobie na to pozwolić wyjątkowo zamożny hodowca, ale nie ogół. A jednak umiejętna obsługa może decydować o dochodzie, lub stracie z hodowli.

Nie od razu Kraków zbudowany, więc przy pracy i cierpliwości może z czasem i stopniowo odpowiedni personel sobie wyrobimy; ale to rzecz przyszłości.

Zasadniczym jednak warunkiem powodzenia hodowli jest dobra i tania pasza, a więc dobre łąki, a na Wołyniu tylko w wyjątkowych warunkach je znajdujemy. Pasza, produkowana na polach naszych jest tak droga, że przy dzisiejszych warunkach hodowli opłacić się nie może. Kto więc pragnie pójść w kierunku hodowlanym, a ma liche łąki, musi naprzód o melioracyi łąk myśleć, i tylko w miarę podnoszenia się ich produkcyi i polepszenia jakości siana rozszerzać hodowlę. A przez cały czas przejściowy należy wyrabiać sobie personel służbowy i selekcyonować materyał hodowlany.

Dobry materyał hodowlany jest rzadki i drogi, a doborowego materyału prawdziwy hodowca, jeżeli nie jest do tego zmuszony, nie sprzeda. Trzeba ten materyał drogą selekcyi wyrabiać u siebie, a na to potrzeba i znawstwa i prawidłowej kontroli. A jest to droga długa i mozolna. I tu zrzeszenie się hodowców sprawę może znakomicie ułatwić, ale na to trzeba i dobrych chęci i pozbycia się fantazyi.

A niestety fantazye u nas często o sprawie decydują.

Warunki gleby i klimatu Wołynia nie są tak różnorodne, jak to ma naprz. miejsce w okolicach górskich, a warunki komunikacyi na sprawę hodowli nie mają tak decydującego wpływu, jak to ma miejsce w innych kierunkach produkcyi. Warunki wreszcie ekonomiczne nie pozwalają u nas na takie różniczkowanie kierunków, jak to ma miejsce w krajach o bardzo wysokiej intensywności rolnictwa.

Obecnie więc musimy w hodowli trzymać się kierunku, któryby w pewnym stopniu dał się wyrazić słowami: „Mädchen für alles“. Tego kierunku trzyma się i ościenna Galicya, która jednak w sprawie hodowli o całe niebo nas wyprzedziła.

W hodowli bydła w znacznej większości wypadków musimy iść w kierunku pośrednim, a więc opasowo-mlecznym, mleczno-roboczym, a na Polesiu żądają bydła opasowo roboczego. Zdawałoby się, że w tych warunkach łatwo byłoby zatrzymać się na pewnych bardzo nielicznych rasach bydła, jak to ma już miejsce w Galicyi, a względnie w Królestwie Polskiem. U nas jednak co głowa, to rozum, a co gorzej, zmiana, nieraz zasadnicza kierunku jest na porządku dziennym.. Powstają najdziwaczniejsze krzyżowania, które marnują już zdobyty materyał hodowlany, a produkcyę obniżają.

Zrzeszenia, w których sprawa byłaby omawiana zasadniczo, znakomicie mogłyby wpłynąć na ujednostajnienie kierunku hodowli i obniżenie kosztów produkcyi, bo ułatwiłyby dobór odpowiednich reproduktorów, wskazałyby sposób ekonomicznego żywienia, a zarazem ułatwiłyby zbyt produkcyi.

A ile to u nas doskonałych nawet reproduktorów już po 2—3 latach idzie na rzeź, bo niema odpowiedniego nabywcy!

Fantazye wpływają u nas często i na kierunek hodowli koni.

Konieczność podniesienia wydajności pól ornych,—coraz forsowniejsze systemy gospodarcze, wymagają głębszej uprawy roli, a w niektórych wypadkach zmuszają do pośpiechu w robocie. Coraz wzrastające ceny robotnika, a mała jego produkcyjność zmuszają nas do zastąpienia go maszynami. Dziś więc koń wypiera w gospodarstwach woła. Do głębokiej jednak uprawy i do pociągu maszyn ważne jest, żeby koń roboczy miał odpowiednią siłę, bo znany jest fakt z mechaniki rolnej, że, jeżeli produkcyę siły pociągowej konia oznaczymy cyfrą 100, to nawet najlepiej dobrana para koni da nam sumę pracy nie 200, a zaledwie 150, a czwórka koni da nam nie sumę 400, a zaledwie 200. Obsługa 4 koni wymaga $1\frac{1}{2}$—2-krotnej pracy najemnika, jak pary koni, wreszcie karm konia małego kosztuje niewiele mniej, jak konia dużego.

Z tych więc powodów do roboty nakazane jest używanie dużych a silnych koni. Że kierunek ten jest ekonomicznie nakazany, dowodzi tego coraz większe zapotrzebowanie takich właśnie koni za granicą. W Królestwie Polskiem już widziałem nawet u włościan konie robocze, hodowane na eksport do Niemiec, za które płacą po 600 rb.

Chociaż jednak wyhodowanie konia roboczego cięższego typu kosztuje taniej i mniej wymaga starania, jak tak zwanych u nas anglików i arabów, jednak hodowli koni roboczych u nas prawie niema. Ale za to mamy specyalną rasę, którą niemcy nazywają „koniki“. Znam jednego hodowcę koni na Wołyniu, bardzo miłego i kochanego człowieka i dobrego znawcę koni, który hoduje araby do remontu. Na moje zapytanie, co mu hodowla daje, otwarcie mi się przyznał, że daje mu stratę. Dodał jednak: „prawda, że mam stratę, ale jak mi bardzo smutno, to jadę do stada, a tam jak mnie zaczną źrebięta skubać, to i smutki wyskubią“.

Zamiłowanie do konia wrodzone polakowi, jest to nawet zamiłowanie szlachetne, dużo poczciwsze, jak wiele innych sportów, ale czy w naszej ciężkiej doli stać nas na sporty ekonomiczne? Naogół—chyba nie. Dziś, żeby wytrwać i przetrwać, musimy żyć z kredką.

B. Wydżga.

Pierwszy kongres powszechny narodowości.

Biuro Centralne Narodowości (Paryż 3, rue Taitbont) donosi, że w Paryżu od d. 16 do 20 czerwca r. b. odbywać się będzie I szy kongres powszechny narodowości, staraniem biura tego zorganizowany.

Na kongresie narodowości rozpatrywane będą kwestye następujące:

1) Przyczyny przebudzenia narodowości w wieku XIX i następstwa tego przebudzenia. (Referent: profesor Sorbony, Karol Seignobos).

2) Narodowości i pacyfizm (Referent: Emil Arnaud, wiceprezes Międzynarodowego Biura Pokoju w Bernie).

3) Feminizm u różnych narodów. Żądania i metody. (Referentka: Lidya Pisarzewska, prelegentka w Collège libre des Sciences Sociales).

4) Ruch historyczny autonomiczny. (Referent: Lectaconnoux, docent.

5) Organizacya kooperatywy narodowości w celu wzajemnej obrony praw. (Referent: J. Nowikow).

Biuro Centralne prosi komitety narodowe różnych krajów o sporządzenie na ten kongres odpowiednich raportów przez specyalistów. Raporty te powinny nadejść przed dniem 20-tym maja r. b. do sekretaryatu Biura, który zakomunikuje je referentom wymienionym.

Między członkami komitetu wykonawczego kongresu znajdują się: Emil Arnaud, Wiktor Berard, współpracownik „Revue de Paris“, Fournier, Lectaconnoux, Leygue, senator, Meunier, poseł, dr. Rivière, Seignobos i inni.

Von der Goltz o wojnie włosko-tureckiej.

Wojna włosko turecka trwa już pięć miesięcy, t. j. tylko o miesiąc mniej, niż wojna francusko-niemiecka z r. 1870—71. Podczas gdy ta ostatnia zmieniła postać świata, wojna obecna stoi jeszcze prawie na tym samym punkcie, na którym się zaczęła.

Tem drastycznem spostrzeżeniem rozpoczyna generał feldmarszałek Colmar von der Goltz obszerny swój artykuł w „Neue Freie Presse“ o tej szczególnej wojnie, w której „włosi zajęli znaczniejsze miasta wybrzeża, i wciąż jednak są w nich zamknięci przez mniej licznego przeciwnika“.

„Nikt—pisze dalej von der Goltz—nawet najsubtelniejszy dyplomata nie potrafiłby przewidzieć, na czem się ta wojna skończy“.

Pod Trypolisem stoi główna armia włoska w sile 40 do 45 tysięcy ludzi. Na wschód od Trypolisu, na końcu oazy nadbrzeżnej leży odległa o 18 kilometrów Tadżura, zajęta przez włochów. O 15 kil. na południe leży Ain Zara, gdzie również stoi silny oddział włoski pomiędzy wybrzeżem i górami. Na zachód włosi stoją tylko o 7 kil. od miasta.

Czyli — wylicza von der Goltz — objęta przez najazd włoski część lądu posiada obszar wcale sporego placu na ćwiczenia wojskowe, zawsze to jednak bardzo mało w porównaniu do całego obszaru, formalnie ogłoszonego za włoski, a dwa razy tak wielkiego, jak Niemcy.

Na zachodzie od Trypolisu, na wybrzeżu, stoi przeciwnik tylko w odległości 10 kilometrów, w oazie Sansur. Jeszcze dalej na zachód, o 110 kil. od Trypolisu, leży Suara, skąd przez Jefren idą karawany w głąb Trypolitanii. Włosi, jak się zdaje, zrezygnowali z usiłowań jej opanowania.

Na południu i na wschodzie obrońcy Trypolitanii stoją tylko w odległości jednego dnia marszu od włochów, mianowicie u stromego stoku pierwszego stopnia gór i u Sidi ben-Nur, na wybrzeżu.

Pod Homsem stoi 5,000 włochów, pod Benghazi i Derną inny silny oddział wojska, wreszcie zaś oddział mniejszy w Mirza Tobruk w bliskiem sąsiedztwie oddziału anglo-egipskiego z zatoki Solum.

Koło Homsu i w Cyrenaice turcy i arabowie utrzymali dotychczas bezpośrednio sąsiadujące z pozycyami włoskiemi stanowiska. Walki i potyczki trwały tam całą zimę. Włochom, silnie ufortyfikowanym, nic w tych walkach poważnie nie grozi, ale za to nie zyskują tam oni wcale na terenie.

W ten sposób „wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, by urzeczywistnić postanowienie rządu włoskiego o włączeniu Trypolitanii i Cyrenaiki do posiadłości włoskich“.

Główna wartość Trypolisu jest w ziemiach w głębi lądu leżących — cytuje v. d. Goltz Gerharda Rohlfa, jednego z najlepszych znawców Afryki północnej. Otóż Trypolis jest krajem pustyni i oaz. Są w nim trzy główne stacye, gdzie się krzyżują drogi karawanowe: Ghadames na zachodzie, Murzuk i Ghat na krańcowem południu (w Fezzannie)

Zbiegają się tam drogi karawanowe z wschodniego Maroka, Algieru, Tunisu, jak również idące ze wschodu i wybrzeży trypolitańskich i egipskich ku jezioru Czad.

V. d. Goltz pisze, że te drogi wówczas dopiero będą miały (dla Włoch) znaczenie, jeżeli zostaną zupełnie zabezpieczone aż do Wadaju i urodzajnych ziem jeziora Czad. „Najniebezpieczniejsza droga, bo przez pustynię, jest najbardziej na południe wysunięta“.

Otóż v. d. Goltz chce dowieść, że „zabezpieczenie“ tej drogi jest na teraz mrzonką“.

Droga z Trypolisu do jeziora Czad i z Benghazi do Wadaju jest prawie tej samej długości: 2,000—2,200 kilometrów, to znaczy tyle, co odległość od Moskwy do granicy Szwajcaryi. Trypolis od granicy uznawanego dotychczas panowania tureckiego w prostej linii ku południowi dzieli 1,400 kilometrów, t. j. tyle, ile od Moskwy do Krakowa. Karawany zużywają miesiące na to, aby tam pojechać i miesiące na powrót, czasem taka podróż tam i napowrót trwa 1 i pół do 2 lat z powodu długich postojów w oazach.

V. d. Goltz wykazuje z łatwością trudności pochodu przez te pustynie armii, która musi brać ze sobą zapasy wody.

Dodawszy do tego wojowniczość i zdolność do władania bronią nowożytną arabów, co zdaniem v. d. Goltza jest rzeczą już dowiedzioną, generał niemiecki przychodzi do wniosku, że zdobywanie Trypolitanii może iść naprzód tylko bardzo a bardzo powoli, krok za krokiem, tak, że ta wojna może potrwać lata całe, zanim włosi dojdą już nie do najdalszych punktów południowych dróg karawan w Trypolitani, lecz tylko do wąwozów gór Tumo — 400 kil. na południe od Murzuka.

A jednak ogłoszona uroczyście aneksya musi być dokonana — i v. d. Goltz przypuszcza, że wojska teraz ruszą do dalszego ataku, bo marzec jest po temu najodpowiedniejszą porą. Atak skieruje się napewno na oazę Sansur.

Nadzieja na zawarcie pokoju zależna jest od tego, o ile mocarstwa uznają choćby fikcyjne zwierzchnictwo sułtanatu nad Trypolisem. Tymczasem Turcya — według v. d. Goltza — równie nastaje na ten warunek, „bo to jest sprawą życia państwa tureckiego“ z powodu nastroju arabów. V. d. Goltz twierdzi, że zawarcie pokoju bez tego warunku wywołałoby w Arabii myśl ostatecznego oderwania się od Turcyi i ogłoszenia kalifatu arabskiego.

V. d. Goltz kończy zdaniem, że więc „wynik rozpoczętej wojny trzeba zostawić losowi oręża, lub wyrokowi Allaha, który już na wschodzie tak często dokonywał cudów“.

Nie trzeba zapominać, że v. der Goltz był instruktorem armii tureckiej. Arabowie, jak już wiadomo, nie są znów tak przyjaźnie ku turkom nastrojeni, skoro powstanie w Jemenie wzrasta. Ogłoszenie kalifatu arabskiego może nastąpić bez pokoju z Włochami, lecz może właśnie z ich pomocą.

Wiec księży polskich w Ameryce.

Przed kilku dniami w Detroit w Ameryce odbył się wiec księży polskich.

Był to pierwszy wiec w historyi polskiej w Ameryce. Uczestniczyło w nim 360 księży ze wszystkich stron Ameryki, ze wszystkich prawie stanów, bo nawet z dalekiego Texasu. Ogółem uchwały przedstawiają się następująco:

Szkołami parafialnemi ma się opiekować i niemi zarządzać tylko i wyłącznie duchowieństwo, ludzie świeccy mogą zabierać głos tylko jako doradcy.

Prasę polsko katolicką będą księża popierać całą duszą, zaś żółtej przeciwdziałać ile tylko sił starczy. Wiec potępił 13 pism do żółtej prasy należących. Są to: „Nowy Dzwon“, „Bicz Boży“, „Dziennik Ludowy“, „Dziennik Narodowy“, „Robotnik“, „Straż“, „Ameryka-Echo“, „Rózga“, „Kuryer Polski“, „Gazeta Wiskońsinska“, „Młotek Duchowny“, „Narodowiec“ i „Hasło Polskie“. Wybrana komisya, złożona z trzech księży, ma pilnie baczyć na tę prasę i odnośne czynić starania u biskupów-ordynaryuszy, by tę prasę urzędowo potępiali.

Postanowiono czynić usilne starania, aby uzyskać więcej biskupów.

„Federacyę ludzi świeckich“ potępiono, jako schyzmatycką i rewolucyjną.

Postanowiono popierać towarzystwa polsko-katolickie a potępiono te organizacye, które chcą osłabiać i rugować wiarę św., i podkopać przywiązanie do biskupów i kapłanów. Kler polski żąda, aby Związek Narodowy Polski, zgodnie ze swą konstytucyą, szanował przekonania religijne większości emigracyi.

Uchwalono popierać i krzewić idee sokole, jeżeli sokolstwo złączy się razem i uwolni od wpływów organizacyi.

Duchowieństwo poleca zakładanie towarzystw pomocy naukowej.

Założono stowarzyszenie ogólne księży polskich w Ameryce. Zarząd tego stowarzyszenia jest następujący: prezes, biskup Rhode, wiceprezes ks. Zapała, sekr. ks. Krakowski, kasyer ks. E. Kozłowski. Radnymi mają być prezesi poszczególnych grup i towarzystw—księży Zarząd wyda odezwę do duchowieństwa, wzywającą do przystępowania do tego stowarzyszenia.

Uchwalono wydawać miesięcznik „Przegląd Kościelny“, który ma być organem stowarzyszenia.

Założono towarzystwo księży abstynentów.

Uchwalono przesłać Ojcu św. telegram z wyrażeniem hołdu i czci, podziękować księdzu biskupowi Rhode, za zwołanie wiecu i pracę, a arcybiskupowi Weberowi za współudział.

Wyrażono miłość, przywiązanie dla biskupów amerykańskich. Postanowiono wspólnie pracować nad ludem i jego umoralnieniem, tak na niwie religijnej, jak narodowej i społecznej.

O pomniku Mickiewicza w Paryżu.

Pierwszy numer nowego tygodnika francuskiego „La Vie“, z którym zapoznaliśmy czytelników naszych w jednym z poprzednich numerów, zawiera w naczelnym dziale artykuł pisarza tak wybitnego, jak Rosny, artykuł ilustrowany dwiema rycinami modelu pomnika pomysłu znanego rzeźbiarza francuskiego Emila Bourdelle.

J. H. Rosny po pięknym wstępie, w którym uzasadnia tradycyjną i szczerą sympatyę, łączącą Francyę z Polską, tak dalej pisze: „Grono mężów połączyło się, aby naszej sympatyi dla Polski dać wyraz w symbolu pomnika. Wydało im się odpowiedniem wystawić pomnik człowiekowi wielkiemu, reprezentującemu naród, bohaterowi lub poecie, popularnemu jak najbardziej we Francyi. Nie było trzeba namyślać się długo, aby wybór padł na Mickiewicza.

Wspaniały poemat epiczny „Konrad Wallenrod“, wiersz do „Matki Polski“ i „Księga pielgrzymstwa“ stały się własnością narodu francuskiego. Przez kilka lat był on profesorem w „Collége de France“ razem ze swymi przyjaciółmi Micheletem i Edgarem Quinnetem; łączyła go znajomość bliska z całą plejadą naszych myślicieli i pisarzy, poetów i mówców, w których czcimy duszę szlachetną, chociaż czasem ubolewamy nad ich ufnością, posuniętą za daleko i wybujałością marzeń. Temu Mickiewiczowi, który nas kochał nieskończenie, który uczestniczył sercem gorącem we wszystkiem, co przyświecało życiu umysłowemu i socyalnemu naszych ojców, który jest jednym z największych i jak wielu mówi, największym poetą polskim, godzi się wystawić pomnik w Paryżu, gdzie przeżył najważniejsze lata swojego życia.

Polecając wykonanie tego dzieła trudnego wielkiemu rzeźbiarzowi Bourdelle'owi, komitet postąpił sobie bardzo słusznie. Pomnik wykuty dłonią Bourdelle'a podobny nie będzie do tych monumentów, które nie przyczyniają się do ozdobienia naszych ulic, placów i ogrodów. Wielki rzeźbiarz nie ograniczy się do wyrzeźbienia kilku pięknych figur, lecz będzie je umiał ugrupować podług wielkiej sztuki architektonicznej, będzie umiał wydobyć z linii harmonię wyższą i syntezę głębszą.

Na szczęście Bourdelle jest wielbicielem Mickiewicza. U pani Michelet, której był niemal wychowankiem, wszczepiono mu w wieku, w którym wrażenie utrwala się na całe życie, cześć dla Polski i poety. Zna on Mickiewicza „Konrada Wallenroda“, jego pieśni i hymny i wysoką temperaturę oraz czystość duszy Mickiewiczowskiej.

Te wspomnienia i lektura utworów Mickiewicza pozwoliły rzeźbiarzowi stworzyć wspaniałe płaskorzeźby dolne trzech dzielnic Polski, emigracyi i t. d. i t. d., postać piękną Archanioła ze skrzydłami o ruchu, uwydatniającym rytm i siłę, geniusza Polski heroicznej, która była murem mieczy i bohaterów pomiędzy Europą a najezdcami barbarzyńskimi.

Na szczycie pomnika stać będzie bohater i pielgrzym, symbol duszy tułaczej Polski, symbolizujący także Mickiewicza wygnańca, tułającego się po drogach świata, Mickiewicza proroka, wznoszącego rękę jako pochodnię ze światłem, która nie błogosławi, lecz obwieszcza.

Bourdelle sam tłumaczy swoje dzieło: „Symbolem właściwości talentu poety jest epopea. Moje dzieło musi więc przedewszystkiem dawać impresyę epopei i to epopei w pochodzie. Właściwością szczególną tej epopei musi być charakter kraju męczenników nieustraszonych. W końcu trzeba ułatwić widzowi zrozumienie bezpośrednie przedmiotu i dlatego szukam przedewszystkiem jasności linii. Linia ta tłumaczy się stroną architektoniczną monumentu: ponieważ tem, co odróżnia monument od posągu, powinna być zawsze architektura, powinno się rzecz podporządkować prawu architektoniki“.

Bourdelle konsekwentnie trzyma się tej idei przewodniej. Uważa on słusznie, że większa część pomników pojęta jest w sposób niejednolity: całość poświęca się dla szczegółu, nieraz artysta odtwarza postacie jedynie luźnie ugrupowane, nie posiadające jednego wspólnego sobie rytmu, któryby czarował

i przykuwał widza, jakby jaka symfonia Beethovena. Każdy pomnik winienby urzeczywistniać to, co tak wymownie urzeczywistnia płaskorzeźba de Rude'a.

Zaden szczegół nie powinien stać w sprzeczności z całością, nawet najdrobniejszy winien być pojęty na miarę dzieła sztuki. Zadaniem geniusza jest połączyć wszystkie postacie i szczegóły w jedną całość harmonijną.

Rondelle posiada tę siłę, pokonywującą wszelkie trudności, wyobraźnię, która ożywia i urozmaica, inteligencyę, wprowadzającą ład i oryginalność twórczą.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia" zachwyca się pracą o Rosyi p. René Marchand'a petersburskiego korespondenta „Figara". Zaznaczywszy z zadowoleniem, iż p. Marchand w kwestyi finlandzkiej nie stoi po stronie finlandczyków, pisze organ Suworina, że

„należy ze specyalną uwagą traktować pracę młodego autora: cudzoziemiec bowiem, który po uważnem i długiem badaniu nowego prawodawstwa rosyjskiego w Rosyi dochodzi do wniosku, zupełnie przychylnego dla rosyjskiej polityki rządowej i mianuje tę politykę mądrem i pożytecznem przedsięwzięciem—jest bardzo ciekawą osobistością".

Nie znajduje „Nowoje Wremia" słów uznania dla autora za to, iż uważa Stolypina za „jedną z najpiękniejszych postaci współczesnej historyi".

„Autor pochwala najzupełniej politykę Stolypina i w kwestyi agrarnej i w kwestyach reformy sądowej, Finlandyi i obrony państwa. Nieprzychylnie traktuje on tylko stanowisko zmarłego premiera, które zajął ten ostatni—po dłuższem wahaniu"—w stosunku do polaków i do polskiego ziemstwa. Autor przypuszcza, że obawy rządu rosyjskiego w dziedzinie partykularyzmu polskiego są nieuzasadnione; że głównem zadaniem polaków jest uwolnienie się od praw wyjątkowych w kraju zachodnim; że żadna poważna partya polska nie dąży do utworzenia samoistnego państwa polskiego. Na podstawie tych poglądów p. Marchand twierdzi że Stolypin mógłby w kwestyi polskiej działać bardziej zgodnie z życzeniami polaków, aniżeli to robił".

Tej części pracy dziennikarza francuskiego „Nowoje Wremia" zupełnie nie komentuje, aczkolwiek z tonu widać, iż uważa ją za najgorszą, za czarną plamę w całej pracy.

(J.).

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Odznaczenie cukrowni.** Cukrownia w Krasnosiółce, będąca własnością L. Brodzkiego, w liczbie innych cukrowni tegoż właściciela przyjmowała udział we wszechświatowej wystawie w „Pałacu Pracy" w r. 1911 w Paryżu, i za wystawiony tam cukier w kryształach otrzymała najwyższą nagrodę (Grand Prix), składającą się z wielkiego medalu złotego i krzyża. Dyrektorem i kierownikiem cukrowni jest polak, p. Konrad Wisłocki.

— **Sprawa kolei podolskiej.** Sprawa budowy dworca kolei podolskiej w Kamieńcu wskutek nieprzejednanego stanowiska z jednej strony zarządu miejskiego Kamieńca, z drugiej kolei podolskiej, co do ceny gruntów, jakie miasto zamierzało odprzedać kolei pod budowę dworca i części trasy kolejowej, przyjęła obrót niekorzystny i niepomyślny dla mieszkańców Kamieńca. Oto dworzec ma podobno być zbudowany w znacznej odległości od miasta, w miejscu, w którem początkowo budowa dworca była projektowana.

Wskutek rozpoczęcia już robót na całej linii kolei, we wszystkich miejscowościach, jakie przetnie przyszła kolej, ceny na ziemię znacznie się podniosły. Szczególnie widoczne jest to w miasteczkach i osadach, kolo których będą wybudowane stacye nowej kolei. Naprzykład w Jarmolińcach za dom wartający dawniej 3—4 tys. rb. żądano 14—16 tysięcy rubli.

— **Przepołowienie powiatu.** W Kamieńcu pod otrzymano rosyjskie wiadomości, że powiat bałcki, ze względu na jego rozległość ma być podzielony na dwa powiaty. Powiatowem miastem nowoutworzonego powiatu ma być podobno miasteczko Bohopol.

— **Przemysł gorzelniany na Podolu.** W roku ubiegłym na potrzeby gorzelni zasadzono w gub podolskiej ziemniakami 9,668 dziesięcin, o 80 dziesięcin więcej niż w roku 1910. Z obszaru tego zebrano 4,426,720 pudów; według poszczególnych powiatów dane powyższe przedstawiają się w sposób następujący: w pow. [illegible] dzies.. zbiór 90,900 pud.; lityńskim—1,190 dzies., 702,000 pud.; winnickim—790 dzies., 472,000 pud.; kamienieckim-665 dzies., 491,000 pud.; mohylowskim—563 dzies., 405,000 pud.; latyczowskim—482 dzies., 340,000 pud.; jampolskim—[illegible] dzies., 320,000 pud.; hajsyńskim-580 dzies., 312,000 pud.; płoskirowskim — 409 dzies., 267,000 pud.; olgopolskim 240 dzies., 110,000 pud.; bracławskim—279 dzies., 105,000 pud', oraz bałckim 152 dzies. 40,000 pud.

— **Pątnicy w Kamieńcu.** Do Kamieńca przybywają codziennie masy pątników zwabionych działalnością mnicha Innocentego. Dn. 27 lutego przybyło przeszło 700 osób z wyrostkami i małemi dziećmi.

— **Łatwowierność.** W Zwiahlu na Wołyniu przed kilku dniami ogłoszono zostało przedstawienie znanego artysty sztukmistrza ze zwierzętami tresowanemi" jak opiewał afisz. Zebrały się tłumy publiczności, które zamiast oczekiwanego przedstawienia ujrzały produkcye paru zespolitych akrobatów—katarynarzy z pieskiem, którego tresura ograniczała się do służenia i aportowania.

Posiedzenie rady miejskiej.

Posiedzenie rozpoczęło się od rozpatrzenia kwestyi budowy sklepów murowanych na Peczerskim rynku. Ponieważ teraz upływa termin na dzierżawę sklepów na rynku, dla ułatwienia budowy uchwalono umowy dzierżawne zawierać na 1 i pół roku tylko z zastrzeżeniem, iż po tym okresie sklepikarze obowiązani są przenieść się do murowanych sklepów. Po uchwaleniu tej sprawy przystąpiono do uprzątnięcia straganów na Besarabce, dokoła hal targowych. Rada na wniosek [illegible] uchwaliła usunąć wszystkie stragany z placu, pozostawiając tylko budki, jako materyał [illegible], oraz niektóre z nich przenieść na ulicę [illegible] i umieścić tam sklepy, znajdujące się na Trockim rynku.

Długa dyskusya wynikła w sprawie wyznaczenia emerytur rodzinom zmarłych urzędników miejskich. Niedawno zmarł urzędnik Paszickij, pozostawiając żonę i dzieci bez środków do życia. Zmarły przesłużył w zarządzie 13 lat i w ciągu całego [illegible] nie mógł żadnych, ani [illegible] postawił wniosek, [illegible] emeryturę, po[illegible] przez statut [illegible] Radny Płachow popierał [illegible] i p. Dembickij, [illegible] niewielkiej—[illegible] jego dzieciom. P. Dembickij przytem wypowiada się za przekazaniem spraw [illegible] komisyi, składającej się [illegible] przedstawicieli urzędników [illegible] zarządu miejskiego, [illegible] potrzeb urzędników [illegible] poinformowani, a rozstrzyganie spraw w ten sposób zapobiegnie publicznemu ich omawianiu w radzie miejskiej, co nie może być przyjemne dla proszącego. Przeciw wyznaczeniu emerytury wypowiada się radny Brzozowskij: jeśli mu dziś wypłacimy ją po 13 latach służby, kiedy statut wymaga 15, jutro możemy naznaczyć ją po 12, 11, 10 latach i kasa nie będzie w stanie podołać zobowiązaniom. Kwestyę z początku poddano pod głosowanie, potem jednak uchwalono przekazać rozstrzygnięcie jej zarządowi miejskiemu wspólnie z przedstawicielami urzędników.

Grono właścicieli kamienic z Peczerska wystosowało do rady miejskiej prośbę o nadanie ulicy Moskiewskiej nazwy Kutuzowskiej na pamiątkę wodza armii rosyjskiej z r. 1812, który przez pewien czas był gubernatorem kijowskim. Ponieważ jednak uznano, że nazwa „Moskiewska" również jest historyczna, uchwalono nazwę Kutuzowskiej nadać ulicy Niemieckiej na Peczersku, tembardziej, że ponieważ w cyrkule łybedzkim jest jeszcze druga ul. Niemiecka, reforma ta „nie może obrazić uczuć narodowych niemców kijowskich".

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) Heleny
Jutro 3 (16) Kunegundy.

Wschód słońca o godz. 6 m. 17
Zachód słońca o godz. 5 m. 02
Długość dnia godz. 10 m. 45

Kalendarzyk historyczny.

15 marca n. st.

Roku 1412. W Lubowli na Spiżu staje pokój pomiędzy Władysławem Jagiełłą a królem węgierskim i cesarzem Zygmuntem. Jagiełło i Witold zatrzymują Ruś Czerwoną oraz zwierzchnictwo nad Mołdawią.

— **Pamięci Krasińskiego.** W sobotę d. 10 marca sekcya pedagogiczna Koła Kobiet Polek urządza wieczór literacko artystyczny dla młodzieży poświęcony pamięci Zygmunta Krasińskiego.

— **Popis gimnastyczny P. T. G.** Święto doroczne pożytecznej pracy T-wa Gimnastycznego nad odrodzeniem fizycznem młodzieży—popis tegoroczny—odbędzie się, jak już pisaliśmy, w niedzielę, 4 b. m.

Popis tegoroczny odbędzie się w „Ogniwie" o godz. 8 wieczorem.

Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni Leona Idzikowskiego (Kreszczatyk № 29.)

— **Odczyt dr. Borowskiej.** Projektowany przez Związek Równouprawnienia odczyt p. Borowskiej, który miał się odbyć w dniu dzisiejszym, jak się dowiadujemy, zostaje odłożony do poniedziałku 5 b. m. Rozpocznie się odczyt o g. 8 wieczorem.

— **Windy.** Gubernialny inżynier p. Bezsmiertnyj wniósł do rozpatrzenia rady miejskiej opracowany przez siebie projekt przepisów dla właścicieli kamienic, posiadających windy. Przepisy zawierają cały szereg szczegółów, dotyczących prawidłowego funkcyonowania wind oraz wkładają nadzór nad niemi na zarząd miejski.

— **Szkoła drukarska.** Zarząd szkoły artystyczno drukarskiej zwrócił się do rady miejskiej z prośbą o ofiarowanie dla szkoły placu. Oprócz tego zarząd zawiadamia radę miejską, iż ministerstwo przemysłu i handlu zgadza się wydać bezprocentową pożyczkę w kwocie 30 tys. rb. na budowę szkoły, o ile rada miejska zgodzi się dać swą gwarancyę. Zarząd szkoły prosi o udzielenie takowej.

— **W sprawie wydziału ziemskiego na wystawie kijowskiej.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski zwrócił się do komitetu wystawy r. 1913 z zapytaniem, czy na wystawie będzie urządzony wydział ziemski oraz w jakiem miejscu, i czy może być pożądane, aby ziemstwo urządziło swój własny pawilon. Dane te potrzebne są ziemstwu, ponieważ przedstawiciele jego udają się na mający się odbyć w Moskwie zjazd ogólno ziemski w d. 15 marca r. b. i mogą zaprosić do udziału w wystawie cały szereg innych ziemstw. W odpowiedzi na powyższe zapytanie prezes komitetu zakomunikował ziemstwu iż stosownie do zatwierdzonego statutu wystawy wydział ziemski na wystawie obejmuje całe państwo, budowa zaś przez ziemstwo pawilonu jest uważana za bardzo pożądaną i pożyteczną.

— **Wystawa lotnicza.** Kijowskie T-wo Aeronautyczne urządza od dnia 4 do 17 marca w gmachu starego dworca wystawę lotniczą, której celem jest zobrazowanie tego, co zrobił dotychczas Kijów w dziedzinie lotnictwa. Wystawa obejmie: balony, latawce, motory do latawców, modele, rysunki, zdjęcia fotograficzne, literaturę specyalną i t. d. Podczas wystawy, którą zwiedzać można od 10 rano do 10 wieczór, odbędzie się konkurs modeli latających i kilka wykładów o lotnictwie.

— **Centralna stacya doświadczalna.** W maju r. z. zarząd wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania, rozpoczął kroki w celu nabycia od banku włościańskiego 100 dziesięcin ziemi w pobliżu stacyi linii fastowskiej Mironówka dla założenia tam centralnej rolniczej stacyi doświadczalnej Towarzystwa. Kijowska filia banku włościańskiego zgodziła się ustąpić Towarzystwu potrzebną ilość gruntu po 300 rub. za dziesięcinę i zarząd T-wa uiścił zadatek w sumie 2 tys. rubli z tem, aby można było przystąpić do robót około urządzenia stacyi przed dokonaniem niezbędnych dla nabycia gruntu na własność formalności. Pomimo to kupno dotychczas nie zostało załatwione, gdyż general-gubernator odmówił Towarzystwu pozwolenia na nie na tej zasadzie, iż ustawa T-wa nie przewiduje nabywania ziemi.

Zanim odnośne starania co do odpowiednich zmian w ustawie osiągną pożądany skutek, zarząd Towarzystwa wydzierżawił od banku włościańskiego fermę, której część ma przejść na własność T-wa dla urządzenia stacyi doświadczalnej. Projekty budynków stacyi zostały już sporządzone i niezbędna dla stacyi przestrzeń ziemi zasiana została już na jesieni. Wogóle dokonano już wszystkich niezbędnych prac przygotowawczych, aby stacya centralna mogła rozpocząć swą działalność od wczesnej wiosny roku bieżącego.

Departament rolnictwa udzielił Towarzystwu na urządzenie stacyi zapomogę w sumie 21 tys. rub., Towarzystwo zaś przeznaczyło na ten cel 82,240 rub.

— **Odznaczenie.** Na mocy Najwyższego rozkazu b. naczelnik kolei Południowo-Zachodnich, członek Rady Państwa K. Niemieszajew otrzymał dożywotnie prawo bezpłatnego przejazdu wszystkiemi kolejami rosyjskiemi.

— **Katedra języków wschodnich.** W kijowskim instytucie handlowym z początkiem przyszłego roku szkolnego utworzona zostanie katedra języków wschodnich — chińskiego i japońskiego z wykładem etnografii, oraz geografii handlowej państw wschodnich. Dyrektor petersburskiego instytutu języków wschodnich zaproponował kilku kandydatów, którzy mogliby wykładać powyższe przedmioty.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi rady pedagogicznej instytutu z pośród przedstawionych kandydatów postanowiono powierzyć katedrę języków wschodnich p. Zankowskiemu.

— **Sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego.** Na jutrzejszej naradzie XII wydziału kijowskiego sądu okręgowego ma być rozpatrzone podanie obrońców Bejlisa w sprawie wezwania z ich strony świadków, którzy mają obalić wszystkie pośrednie dowody winy oskarżonego oraz rzeczoznawców, dla obalenia twierdzenia o istnieniu zabójstw rytualnych.

Krążą pogłoski, iż po przejrzeniu aktów sprawy, których kopie przesłano do Petersburga, przez ministra sprawiedliwości, sprawa Bejlisa ma być przekazana sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi dla przeprowadzenia śledztwa dodatkowego.

— **Udogodnienie dla podróżnych.** Od dnia wczorajszego na kolejach Południowo-Zachodnich wprowadzono ważne udogodnienie dla podróżnych klasy trzeciej; mianowicie wszyscy podróżni w wagonach trzeciej klasy będą mogli odtąd na żądanie otrzymywać niezbędne przybory pościelowe za 75 kopiejkową opłatą.

— **Dzień „Kłosu żyta".** Onegdaj wieczorem w mieszkaniu prof. Janowskiego odbyło się ogólne zebranie członków centralnego i dzielnicowych komitetów, organizujących uroczystość „Kłosu żyta" na rzecz ludności dotkniętej klęską głodową. Zebranie postanowiło: zaprowadzić podwójną kontrolę ofiar w obecności dyżurnych członków komitetów dzielnicowych i centralnego, przedstawicieli rady miejskiej i osób prywatnych; podziękować zarządowi majątku p. P. von Mekka za ofiarowanie 50,000 kłosów żyta naturalnego; oraz utworzyć specyalny komitet kontroli ogólnej, do którego zaprosić przedstawicieli miasta osoby prywatne oraz przedstawicieli prasy miejscowej.

— **„Panama dentystyczna".** Na 4 marca w moskiewskiej izbie sądowej wyznaczona została głośna w swoim czasie sprawa o falszowanie świadectw dentystycznych. Na ławie oskarżonych zasiądzie około 300 osób, z których blizko 60 mieszkańców m. Kijowa. Wezwano przeszło 250 świadków. W charakterze obrońców występować będą znani adwokaci petersburscy: Gruzenberg, Makłakow, Goldsztejn, moskiewscy: Lednicki, Teslenko, Murawjew, Malatowicz; z adwokatów kijowskich, jak dotychczas przynajmniej wiadomo bronić będą adw. przys. Leszcz, Margolin i Kapnik. Oskarżonym grozi pozbawienie szczególniejszych praw i przewilejów i roty aresztanckie. Proces potrwa przypuszczalnie około 4—5 tygodni.

— STRASZNY WYPADEK. Onegdaj na stacyi Borodianki kolei Południowo-Zachodnich dostał się pomiędzy bufory wagonów młodszy konduktor W. Dektow. W owej właśnie chwili spinano wagony i lokomotywa popchnęła je w tył. Wskutek silnego uderzenia głowa nieszczęśliwego konduktora została literalnie zmiażdżona.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W posesyi № 16 przy ul. W. Mostickiej otruła się młoda kobieta W. Przy ul. Buljońskiej № 18 usiłował odebrać sobie życie ślusarz Wiktor T.

Przy tej że ulicy № 44 zażył w celu samobójczym trucizny niejaki Aleksander O. We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło „Pogotowie".

— KRADZIEŻE. W mieszkaniu d-ra Strażeski (W. Podwalna 2) skradziono z biurka 540 rb., paszport i rewolwer. Podejrzany o kradzież froter zbiegł.

W domu № 10 przy ul. Funduklejowskiej z warsztatu krawieckiego Klenskiego skradziono ubrania. Kradzione rzeczy wykryto u jednego z handlarzy na tołkuczce. Sprawcę kradzieży czeladnika krawieckiego Gerasimowa aresztowano.

W domu № 50 przy ul. W. Wasylkowskiej ze składu zegarmistrza Korża skradziono 4 zegarki.

— ARESZTOWANIE „BEZPRAWNYCH". Wczoraj w rozmaitych punktach miasta aresztowano 9 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRWAWE STARCIE. Wczoraj w domu Nr. 60 przy ul. Żvlańskiej w warsztacie krawieckim oficerskiego T-wa ekonomicznego przyszło do starcia pomiędzy Beznosikiem i Hercem, przyczem H. zranił Beznosika w rękę. Rannemu udzielono pomocy lekarskiej.

— NAGŁY ZGON. W biurze rejenta Arnalda (Kreszczatyk 5) zmarł nagle makler Iwanicki.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj w domu № 5 przy ul. Lwowskiej właściciel domu Dorochow w ataku epilepsyi spadł ze schodów pierwszego piętra i rozbił sobie głowę. „Pogotowie" udzieliło mu pomocy.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Na Kreszczatyku aresztowano zawodowych złodziei: Pozdniakowa, Nerusiaka i Gubanowa.

Na sali kontraktowej aresztowano 9-letniego Medwiediewa, który skradł 52 rb. niejakiej Riabej.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 1 marca (14 marca) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiec.
Temp. pow. wedł. Cel.	0,4	1,7	0,3
Barometr przy O w mm	749,6	749,2	748,9
Stop. wilgotności w proc.	90	66	92
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	Z1	Z4	Z3
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,0	0,0	0,3

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	2,8
Najniższa	—1,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	0,3
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—2,2

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami we wszystkich rejonach Rosyi europejskiej. Temperatura niższa od normalnej na skrajnej północy, wyższa—w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 2 marca: umiarkowane mrozy miejscami na skrajnej północy, nieznaczne—w większej części pasu północnego, na wschodzie i na skrajnym południowym wschodzie, ciepło — w pozostałych rejonach. Opady możliwe—na południu, miejscami na zachodzie, w centrum i na wschodzie Rosyi.

Z SĄDÓW

Zabójstwo żony.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy rozpoznawał z udziałem sędziów przysięgłych sprawę Wasyla Fomina i Konstantego Fursowa, z których pierwszy oskarżony był o zabójstwo własnej żony, drugi zaś—o nieprzedsięwzięcie środków w celu przeszkodzenia zbrodni oraz niedoniesienie władzom o popełnionem przez Fomina przestępstwie.

Szczegóły sprawy przedstawiają się jak następuje.

Około godz. 4-ej z rana dn. 21 marca 1911 r. na targu św. Trójcy w pobliżu domu Towarzystwa „Gramotnost'" nocni stróże Gołowczyński i Ostapczuk ujrzeli nieznaną kobietę leżącą na ziemi w kałuży krwi; głowa jej przedstawiała jedną wielką ranę; nieznajoma jeszcze oddychała, lecz była zupełnie nieprzytomna. Obok niej leżało kilka dużych cegieł również obryzganych krwią, w odległości zaś 5 kroków widać było ślad kół, najwidoczniej dorożki, która nadjechała od strony ulicy W.-Wasylkowskiej i zawróciła później w tąż samą ulicę. Pogotowie odwiozło kobietę do szpitala Aleksandrowskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarła tego samego dnia o godz. 11-ej z rana.

Nieznajoma miała na sobie 5 spódnic, bluzkę i żakiet, na palcu błyszczała obrączka, tak że w danym wypadku myśl o zabójstwie w celu rabunku zdawała się być wyłączona.

Sekcya zwłok zmarłej skonstatowała mnóstwo ran na głowie, złamanie 3 żeber i mnóstwo innych obrażeń; śmierć nastąpiła wskutek zmiażdżenia kości ciemieniowej i wewnętrznego krwotoku mózgu.

Zbrodnia ta wydawała się bardzo zagadkową i rzeczywiście w ciągu kilku miesięcy policya i władze śledcze pomimo poszukiwań i dochodzeń nie zdołały natrafić na ślad tajemniczego zabójcy.

Dopiero d. 28 czerwca sędzia śledczy XII rewiru otrzymał list z m. Orła, w którym niejaki Wasyl Fomin donosił, iż kobieta znaleziona 21 go marca na targu św. Trójcy jest jego żoną, i prosił o przysłanie mu jej fotografii oraz aktu zejścia.

Wówczas dalsze dochodzenie powierzono rewirowemu policyi śledczej Sucnowierskiemu; dowiedział się on, iż zmarła w ostatnich czasach żyła z niejakim Piotrem Korżewem, mieszkającym przy ul Poczajowskiej u Pawła i Barbary małżonków Zajcew, a następnie przy ul. Chorewej w mieszkaniu Anny Pawlenkowej. Ta ostatnia oraz małżonkowie Zajcew po okazaniu im ubrania i fotografii zmarłej poznali w niej Katarzynę Fomin i stwierdzili, że ubranie należało do niej. Po zbadaniu całego szeregu świadków okazało się, że Wasyl Fomin rozstał się z żoną przed 15 laty, i dopiero przyjechawszy w końcu lutego r. z. do Kijowa i spotkawszy ją tu wypadkowo, starał się nakłonić Katarzynę do wspólnego życia, ponieważ matka jego zmarła i niema kto prowadzić gospodarstwa. D. 20 marca Katarzyna zabrała swoje rzeczy i przeszła do męża, poczem już do domu nie powróciła. Tegoż dnia widziano ją z mężem na targu Troickim w towarzystwie przyjaciela Fomina, Konstantego Fursowa.

Fomin wrócił tego dnia do siostry swej, u której się zatrzymał, dopiero około godz. 1-ej w nocy.

Po ustaleniu tych danych odszukano Konstantego Fursowa, który zeznał co następuje. Poznał się on z Wasylem Fominem w lutym r. z. i często do niego zachodził. Fomin skarżył się na swoją żonę, mówił, że chciałby się jej pozbyć za wszelką cenę i że z przyjemnością by ją otruł, zwłaszcza że wszelkie starania o rozwód niedoprowadziły dotychczas do niczego. Dn. 20 marca przed południem Fomin i Fursow pili razem w restauracyach i piwiarniach; Fomin kupił wówczas buteleczkę wódki i wsypał do niej jakiegoś proszku mówiąc, że jest to trucizna dla żony.

Wieczorem Fursow spotkał małżonków na targu św. Trójcy. Fomin posłał go po wódkę; gdy ją przyniósł, Fomin dał żonie kupioną z rana buteleczkę, do której wsypał ów proszek, sam zaś wziął jedną z kupionych przez przyjaciela. Katarzyna wzięła buteleczkę do rąk i uważnie przyjrzała się jej przy świetle księżyca, poczem oświadczyła, że pić nie będzie, gdyż wódka jest mętna. Mąż dał jej trochę wódki ze swojej butelki, a potem znów podał jej tamtą. Fomina rzuciła butelkę na kamienie. Wówczas Wasyl pochwycił jakiś kamień, czy cegłę i zaczął bić ją po głowie, a następnie, gdy upadła, kopać nogami, dopóki nie przestała dawać wszelkich oznak życia. Następnie udali się obaj do restauracyi, gdzie Fomin zagroził Fursowowi, aby, pod groźbą śmierci, nie wygadał się o tem, co widział. Dlatego też, bojąc się zemsty ze strony Fomina, Fursow nie doniósł o tem policyi, bojąc się przytem, aby nie oskarżono go o współudział w zbrodni.

Badany nieco później po raz wtóry przez sędziego śledczego, Fursow zaprzeczył wszystkiemu, co mówił przedtem, twierdząc, że o niczem nie wie, nic nie widział i nic nie słyszał.

Wasyl Fomin, którego natychmiast aresztowano, przyznał się tylko do winy pobicia żony w stanie zapalczywości i rozdrażnienia. Opowiedział przytem, że ożenił się 18 lat temu i żył z żoną tylko przez miesiąc, gdyż ustawicznie go zdradzała, gdy zaś wyjechał z miasta, wstąpiła do domu rozpusty. Przed 5 ciu laty zaczął on starania o rozwód, które jednak nie doprowadziły do niczego. Spotkawszy się wypadkowo z żoną w Kijowie, zaczął ją namawiać, aby z nim zamieszkała i zapomniała o dawnem życiu. Podczas jednej z takich rozmów wynikła między nimi sprzeczka; szyderczy ton żony doprowadził go do strasznego rozdrażnienia i wówczas pochwycił kamień i bił ją bez upamiętania. Potem zaczął uciekać i na targu św. Trójcy wpadł na Fursowa, któremu opowiedział o wszystkiem. Ten poradził mu, aby milczał.

Dla lepszego wyjaśnienia sprawy sąd zażądał aktów sprawy rozwodowej Fominów z konsystorza orłowskiego. Z aktów tych widać, iż Fomin ożenił się w r. 1890. a zaczął starać się o rozwód w roku 1907. Żona jego nie zgadzała się na rozwód, oświadczyła przytem, że nie ona prowadziła życie rozwiązłe, lecz mąż, który przytem znęcał się nad nią od pierwszych chwil małżeństwa. Okazało się także, że d. 5 go lutego 1911 r. Fomin podał prośbę na imię biskupa orłowskiego, prosząc o przyśpieszenie rozwodu, gdyż ma narzeczoną i chciałby wziąć ślub d. 11 go lutego.

Bronili oskarżonych: adw. przys. J. Leszcz, pom. adw. przys. I. Bakszt (Fomina) i pom. adw. przys. Bużański (Fursowa).

Po przesłuchaniu długiego szeregu świadków i blizko 1 i pół godzinnej naradzie sąd przysięgłych uniewinnił obu oskarżonych.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Juljusz Dinesman, kup., z Rostowa n D; Masma Usejnowa z Baku; Juza Masumow z Baku; Cudwik Gardaj z Odesy; Michał Osmołowski. inż., z Sewastopola; Artur Ottens z Rostowa n/D.; Włodzimierz Przewalński, ob, z Humania; Humbert ks. Lubomirski z Równego; L. Istomin, prok. czern. s. okr., z Czernihowa.

Grand-Hôtel: pp. Ernest Geranson z Petersburga; Zygfryd Bem z Petersburga; Ryszard Grubert z Moskwy; Michał Makiejew z Odesy; Marya Frankowska z Petersburga; Aleksy Kokoriekin z Sum.

Hotel François: pp. Włodzimierz Łyszczyński, cerem. dw. J. C. M, z Równego; Włodzimierz Jochelsen z Petersburga; Mitr. Moskalenko ze Zmerzynki; Wacław Prokofjew z Czerkas; Mikołaj Fiodorow z Moskwy; Mikołaj Szczełkaniewcew z gub. czern; Dymitr Połoczaninow; Aleksander Romanienko z Rostowa n/D.; Henryk Pianowski z Warszawy; Piotr Dawydow z Moskwy; Stefan Prądzyński z Warszawy.

Hotel Ermitage: pp. Aleksander Rozanow, inż, z Putiwla: Maryan Stelepowski, ob., z gub. pod; Michał Wragow, inż., z Odesy; Zelik Taube, kup., z Kurska; P. Szczegłowa z Płoskirowa; Mikołaj Rokotow, inż., z Płoskirowa; Piotr Maj-Majewski z Płoskirowa; S. Darewski, adw. przys, z Konot.

Hotel Hładyniuka: pp. Michał Charłamow, inż., z Odesy; Mikołaj Wuskowicz, sekr. s. okr, z Odesy; Stefan Wołkowiński z Hajsyna; Konstanty Filipow, of., z Kalwaryl; Jan Pieńkowski z Żytomierza; Jan Charitonow ze Smoleńska.

Hotel Francuski: pp. Cezary Podhorski, ob. z gub. podol; Baltazar Podhorski, ob.; z gub. pod.; Śliwiński, ob., z pow. skwirskiego; Józef Zapolski, ob., z pow. taraszcz.; Piotr Czerepow, marsz. szl., z p. putiwl.

Hotel Universal: pp. Leopold Siedlecki z Mironówki.

Hotel Rosya: pp. Dymitr Sokolik; M. Turczyn, adw., z Ekaterynosław; Maryan Małakowski z gub. pod; Jerzy Łukaszewicz z Zołonoszy; Andrzej Borowikow, ob, z Żytomierza; M. Ternowski, dyr. gimn, z Klinc; W. Pietrasz z Zołoton.; Konstanty Biliński z Petersburga; Włodzimierz Łukaszewicz z Zołoton.; Jakób Mielnik z gub. besar; Aleksander Buszkow, kup., z Petersburga; Sanisław Werminski, ob., z Błoszczyn.; W. Gojdenko z Bachmacza.

KRONIKA POLSKA.

— **1863—1913.** Komitet obywatelski we Lwowie celem obchodu 50 tej rocznicy powstania 1863 r. nie zasypia sprawy. W niedzielę dokonano w sali ratuszowej zawiązania sekcyi finansowej tego komitetu. Zebranie zagaił prezes komitetu p. Rawita-Gawroński, poczem dr. Witold Lewicki zdał sprawę z działalności innych sekcyi komitetu. Było ich trzy dotychczas: sekcya literacka pod przewodnictwem posła Merunowicza posunęła prace najdalej: oznaczyła nagrody, rozpisała konkurs na dwie prace o r. 1863, jedną konstrukcyjną o objętości około 20 arkuszy, z ilustracyami, podobiznami i t. d, a drugą popularną. Budżet tej sekcyi wyniesie 10 do 12 tysięcy koron. Druga sekcya wystawowa pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta d-ra Rutowskiego ruszyła z miejsca z wielkim impetem. Chodzi o wystawę pamiątek z r. 1863 i już zwrócono się do ich zbieraczy. Wystawa ta obejmować będzie prócz pamiątek także okazy sztuki polskiej na tle r. 1863, która się rozwinęła tak bujnie. Trzecia sekcya obchodowa ma za zadanie zorganizowanie obchodu we Lwowie i podjęcie inicyatywy na prowincyi. Już się nawet pod tym względem pewien ruch zaznacza. Daniem trwałej podstawy tym wszystkim przygotowaniom ma się zająć sekcya finansowa, prócz tego chodziłoby o ślad trwały obchodu, o stworzenie funduszu dla niedobitków z r. 1863.

Dyrektor Bolesław Lewicki zaproponował następujący skład prezydyum sekcyi finansowej: prezes Wojciech Biechoński, dyrektor dr. Jakób Fruchtmann (!), prezes Samuel Horowitz (!) dyrektor Włodzimierz Malczewski, dyrektor dr. Stanisław Nowosielecki, dr. Szymon Szarf, dr. Marcin Szarski, dyrektor dr. Edward Stroynowski i dyrektor dr. Alfred Zgórski. Sekretarze: dr. Maryan Roziewicz i Dyonizy Toth. Generalnym sekretarzem jest dyrektor Bolesław Lewicki. Uchwalono.

Dyrektor Nowosielecki przemawiał za porozumieniem się z Krakowem, który z pewnością urządzi własny obchód w sposób, jaki przystoi temu sercu Polski. Chodzi jednakże o jednolitość akcyi, o stronę finansową i wystawę. W tym celu powinno się wysłać delegata do Krakowa. Sprawy tej definitywnie nie załatwiono.

— **Jubileusz J. I. Kraszewskiego.** Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie urządzi w jesieni b. r. w celu uczczenia jubileuszu J. I. Kraszewskiego cykl wykładów o powieści polskiej. Prelegenci odtworzą w szeregu odczytów całkowity obraz rozwoju powieści polskiej od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy, przyczem szczególną zwracać będą uwagę na znaczenie powieści jako bardzo ważnego czynnika społecznego i kulturalnego, omówią dokładnie genezę poszczególnych typów romansu naszego, jego związek z literaturą europejską, rozwój techniki powieściowej, oraz całe mnóstwo ciekawych kwestyi, złączonych ściśle z tą gałęzią literatury. Szczegółowy program wykładów podany zostanie w swoim czasie do wiadomości publicznej.

Towarzystwo, pragnąc także przypomnieć ogółowi twórczość dramatyczną Kraszewskiego, przygotowuje wystawienie jednej z jego sztuk dramatycznych w nadziei, że społeczeństwo powita tę myśl z radością i nie odmówi swego poparcia usiłowaniom, które zmierzają do oddania czci należnej wielkiemu pisarzowi. Prace przygotowawcze około przedstawienia scenicznego już zostały rozpoczęte.

— **Likwidacya kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.** Zarząd Towarzystwa kolei Warszawsko Wiedeńskiej obwieszcza, iż na mocy postanowienia ostatniego zebrania ogólnego przystąpił do likwidacyi interesów Towarzystwa.

Wskutek tego wzywa wszystkie osoby, mające pretensye do Towarzystwa, aby zawiadomiły o tem radę zarządzającą w jej biurze (Mazowiecka № 22), przyczem uprzedza, iż ci, którzy nie zawiadomią o swoich pretensyach w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego zawiadomienia poraz trzeci w „Senatskich wiedomostiach", utracą prawo żądania zaspokojenia ich z sum, należnych likwidującemu się Tow. kolei wiedeńskiej od rządu z powodu wykupu.

— **„Lotnika i Automobilisty" № 3,** który pojawił się w tych dniach, odznacza się wielką rozmaitością i bogactwem treści. Z większych artykułów na uwagę zasługują zwłaszcza artykuł p. K. W. Toporskiego o aparacie do wskazywania szybkości płatowców, inż. Ż. Fabierkiewicza o sposobie określania mocy silników, artykuł o lotnictwie kobiecem i t. p. W mniejszych artykułach omawia ruchliwa redakcyą cały szereg aktualnych tematów, więc zadania lotnictwa w r. 1912, konkurs na błotniki samochodowe, nowe typy hangaru, wrotki motorowe, sanie silnikowe i t. d. Wszystkie artykuły są bogato ilustrowane.

— **Wystawa sztuki w Rapperswilu.** Nowopowstałe w Krakowie Towarzystwo przyjaciół Rapperswilu przygotowuje na lipiec i sierpień wystawę współczesnej sztuki polskiej, obliczoną na liczną w tej porze frekwencyę turystów w Szwajcaryi, a urządza ją przy chętnem i wydatnem poparciu gminy rapperswilskiej, która bezpłatnie oddaje na cele wystawy salę, służbę i światło, i przyrzeka rozwinąć odpowiednią reklamę. Wystawa, postawiona na wysokim artystycznym poziomie, obejmie prace pięciu znakomitych artystów polskich: prace malarskie Wyspiańskiego, Stanisławskiego, Malczewskiego i Mehoffera, oraz dzieła rzeźbiarskie Dunikowskiego.

— **„Separatyzm polski".** Po okresie ruchu „wolnościowego" w niektórych miejscowościach gub. lubelskiej i siedleckiej władze powiatowe konfiskowały różne przedmioty, w których upatrywano godła narodowe polskie. Obecnie kilka przedmiotów, posiadających charakter artystyczny, władze powiatowe przekazały chełmskiemu bractwu prawosławnemu dla jego muzeum historyczno archeologicznego. Bractwo przedmioty te skwapliwie schowało, jako dowód rzeczowy „separatyzmu polskiego".

— **Na cześć Kołłątaja.** Lwowskie towarzystwo szkoły ludowej uchwaliło, aby w dniu 3-im maja we wszystkich 290 kołach tego Towarzystwa odbyły się odczyty o Kołłątaju.

— **Jubileusz uniwersytetu.** Komitet doktorów uniwersytetu lwowskiego uchwalił z powodu jubileuszu 250-lecia tego uniwersytetu, ofiarować wszechnicy portret Kazimierza Wielkiego i wybić medal pamiątkowy.

— **Pamiątka chełmska.** Minister spraw wewnętrznych złożył radzie ministrów wniosek o wywłaszczeniu na rzecz skarbu z obszaru dóbr majoratowych Chełm w gub. lubelskiej morga gruntu pod wieżą Bielawińską, zbudowaną, według źródeł rosyjskich, za czasów wielkiego księcia chełmskiego i halickiego Daniła Romanowicza.

— **Próbka kultury ruskiej.** Ukraiński dziennik radykalny „Swoboda", organ posła Budzynowskiego, nawołuje rusinów do bojkotowania polaków nawet w życiu towarzyskiem. „Lachy darmozjady—pisze będą musieli poginąć z głodu, albo wynieść się z Galicyi wschodniej".

— **Włodzimierz Tetmajer profesorem.** Obiega pogłoska, że Włodzimierz Tetmajer, obecny poseł ludowy do rady państwa, ma zostać profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

— **Oświata dla emigrantów.** Na naradach delegatów towarzystw oświatowych w Krakowie uchwalono przy polskiem Towarzystwie emigracyjnem utworzyć samodzielną sekcyę szerzenia oświaty wśród emigrantów za granicą. Uczestniczyć bę-

dą w tej akcyi wszystkie wielkie stowarzyszenia oświatowe.

— Nowe pisma polskie na obczyźnie. Bochumski „Wiarus Polski", wychodzący pod redakcyą posła Brejskiego i posiadający już jedną filię w postaci „Gazety Lipskiej", otwiera drugą filię w Oberhausen, w Nadrenii. Oprócz tego w Heene będzie wychodziła „Gazeta Narodowa" pod redakcyą p. Wojciechowskiego.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny Redaktorze!

Ponieważ od pewnego czasu krąży po domach jakiś osobnik, podający się za członka „Bratniej Pomocy" studentów polaków Politechniki Kijowskiej i wyłudza składki, jakoby na rzecz wymienionego stowarzyszenia, niniejszem śpieszę zawiadomić Szanownych ofiarodawców, iż zarząd „Bratniej Pomocy" nikogo do zbierania ofiar nie upoważniał. Wszelkie zaś ofiary prosimy nadsyłać do skarbnika stowarzyszenia, p. Jerzego Krauzego (Kreszczatyk 41 m. 59), lub do redakcyi „Dziennika Kijowskiego", z wyraźnem zaznaczeniem, iż mają być przelane do kasy „Bratniej Pomocy" studentów politechniki.

Łączę przy okazyi wyrazy należnego szacunku:

Prezes „Bratniej Pomocy" studentów polaków Politechniki Kijowskiej

W. Bajer.

Kijów, dn. 28/II 1912 r.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Zamach na króla włoskiego.

Rzym (AP). Onegdaj z rana, podczas przejazdu króla włoskiego do Panteonu na nabożeństwo żałobne po królu Humbercie, jakiś nieznajomy kilka razy wystrzelił z rewolweru do króla. Król nie odniósł szwanku. Sprawcę zamachu aresztowano.

Rzym (AP). Złoczyńca, który dokonał zamachu na życie króla, udającego się wraz z królową do Panteonu, dał trzy strzały. Odnieśli rany major, naczelnik eskorty królewskiej oraz kirasyer.

Rzym (Wł.). Król Wiktor Emanuel oraz królowa Helena jechali pojazdem, eskortowani przez kirasyerów, do Panteonu na nabożeństwo z powodu rocznicy urodzin króla Humberta. Na placu Venezia, w pobliżu kościoła Santa Maria, nieopodal powozu królewskiego padły trzy strzały rewolwerowe. Para królewska pozostała nietknięta. Zbrodniarz strzelał z za tłumu, schroniwszy się za kolumnę. Naczelnik eskorty królewskiej, major Lang odniósł ranę w głowę, druga kula trafiła w kark majora. Król pojechał do Panteonu, gdzie wysłuchał mszy św. Langa, który spadł z konia i doznał wstrząśnienia mózgu, w karetce Pogotowia odwieziono do szpitala. Rana jego jest poważna. Policya ujęła sprawcę zamachu, którym, jak się okazało, jest 21-letni Antoni Dalba. Jest on z zawodu murarzem, karany był trzy razy za kradzieże, podaje się jednak za anarchistę. Miał podobno wspólnika, który, korzystając z zamieszania, szybko umknął na rowerze. Publiczność chciała zlynchować zbrodniarza; policyi ledwie udało się go obronić. Król po nabożeństwie otwartym samochodem pojechał odwiedzić rannego Langa. Ludność stolicy urządziła wielkie owacye parze królzwskiej na ulicach miasta oraz przed pałacem królewskim. Jest nadzieja, iż Lang powróci do zdrowia. Dalba oświadczył policyi, iż chciał pomścić w ten sposób ofiary toczącej się obecnie wojny.

Berlin (Wł.). W parlamencie niemieckim prezes parlamentu Kaempf wyraził radość z powodu ocalenia włoskiej pary królewskiej. Parlament upoważnił Kaempfa do wysłania telegramu gratulacyjnego na imię prezesa parlamentu włoskiego.

Paryż (Wł.). Prezydent republiki francuskie, Fallieres, wysłał do włoskiej pary królewskiej telegram gratulacyjny z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa.

Ruch strajkowy.

Londyn (AP). Narada górników z właścicielami kopalni została odłożona do d. 1-go marca, ażeby dać delegatom możność rozważenia niektórych propozycyi Asquitha.

Londyn (AP). Izba gmin. Mc.-Kenna oświadczył, iż rząd, rozważywszy kwestyę przerwania wywozu węgla, przekonał się, iż podobne zarządzenie nie wpłynie na zmianę sytuacyi.

Sheffield (AP). Pomimo wszelkich usiłowań fabryki w dalszym ciągu są zamykane.

Lawrence (AP). Główny komitet strajkowy zaleca robotnikom fabryk bawełny, aby zgodzili się na proponowane zwiększenie płacy zarobkowej o 7 i pół proc. Wskutek zaprowadzenia nowego cennika skorzysta 200 tysięcy robotników.

New-York (AP). Właściciele antracytowych kopalni węgla odmówili zadosyćuczynienia żądaniu robotników o zwiększeniu płacy zarobkowej o 40 proc.

Bochum (AP). Zarząd socyalistycznych związków robotniczych przekonywuje robotników, aby nie wszczynali żadnych rozruchów w celu uniknięcia wprowadzenia stanu oblężenia.

Essen (AP). Jeden ze strajkujących robotników został zabity przez żandarma. Starcia strajkujących z żandarmami trwają w dalszym ciągu. Wiele osób aresztowano.

Petersburg (Wł.). Rozpoczął się strajk w wielu większych drukarniach.

Berlin (Wł.). Strajk górników przybiera coraz szersze rozmiary. Policya szablami rozpędza uczestników wieców. Liczą wielu rannych. Robotnicy zasypują policyę kamieniami.

Berlin (Wł.). Do okręgu nadreńsko-westfalskiego nadchodzą w dalszym ciągu wojska. W Oberhausen miały miejsce drobne utarczki z policyą, 50% robotników strajkuje. W Hambornie większość strajkujących górników stanowią polacy. Onegdaj żandarm zastrzelił jednego górnika.

Bochum (Wł.). Wczoraj z rana tłum robotników w pobliżu kopalni Radboten obrzucał kamieniami żandarmów, którzy zadali ciężkie rany szablami kilku górnikom. Aresztowano 35 górników.

Herne (Wł.). Wskutek strzałów policyi został ciężko raniony idący spokojnie robotnik Zaremba.

W Maroku.

Tanger (AP). W Maroku na tle religijnem wszczęły się zaburzenia, które doszły do największych rozmiarów w sobotę, gdy tłum tubylców otoczył trzech kupców francuskich i dwóch dziennikarzy. Tłum napadł również jednego szwajcara i jednego niemca. Wszyscy napadnięci zostali uwolnieni. Wojsko francuskie zabiło trzech tubylców. Basza przedsięwziął środki w celu przywrócenia porządku. Aresztowano 15 buntowników.

Kwestya macedońska.

Sofia (AP). Profesorowie uniwersytetu w Sofii Mileticz i Georgow z polecenia macedońskiego towarzystwa filantropijnego wyjechali dla zwiedzania stolic wielkich mocarstw w celu wyjaśnienia europejskiej opinii publicznej niemożliwej sytuacyi w Macedonii oraz wszczęcia starań o wmieszanie się do spraw macedońskich. Przedewszystkiem delegaci mają zwiedzić Petersburg.

Katastrofy kolejowe.

Kraków (AP). Podczas katastrofy kolejowej w pobliżu Trzebini 20 osób odniosło ciężkie rany. 33 zostało lekko rannych oraz kilka osób uległo potłuczeniom. Jedna osoba zmarła.

New-York (AP). Rozbił się ekspres newyorskiej kolei centralnej, na dystansie New-York—Chicago. 4 wagony wpadły do rzeki Hudson. Kilka osób jest ciężko rannych.

Sprawy perskie.

Teheran (AP). Kuczali-chan na propozycyę gubernatora tabryskiego powrócił do Tabrysu. Porządek został przywrócony. Rząd przystąpił do rozbrojenia fidajów w stolicy.

Tabrys (AP). Wiadomość o wyjeździe z Persyi eks-szacha wywarła na stronników jego przygnębiające wrażenie. W mieście panuje spokój — na rynkach wielkie ożywienie. Porządek utrzymuje policya, zorganizowana przez Szudża-ud-Daouleha.

Sprawy chińskie.

Londyn (AP). Zakończona została narada przedstawicieli angielskich, niemieckich, amerykańskich i francuskich banków. Uchwalono uwzględnić najbsrdziej palące potrzeby republiki chińskiej, a kwestyę pożyczki pozostawić otwartą aż do uznania republiki przez państwa.

Mukden (AP). Czan-Si-Luań wyjechał do Pekinu dla zdania sprawy Juan-Szi-Kajowi z sytuacyi w Mukdenie. Czan-Si-Luań uważa Mandżuryę za zagrożoną ze strony Rosyi i Japonii, które to mocarstwa postanowiły jakoby anektować Mandżuryę, i domaga się by powzięto bezzwłocznie środki zapobiegawcze.

Z senatu amerykańskiego.

Waszyngton (AP). Na naradzie komisyi senatu do spraw zagranicznych Taft oznajmił, iż prawo zbyt mało poświęca uwagi kwestyi neutralności.

Jeżeli kongres nie przedsięweźmie nowych środków, to utrzymanie stosunków z Meksykiem będzie trudne. Senat jednogłośnie przyjął rezolucyę, pozwalającą prezydentowi zawiesić wywożenie broni do Meksyku.

Wojna włoska-turecka.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego donosi, iż na morzu Egejskiem niema włoskich statków wojennych i że wiadomości gazet o powyższem są zmyślone.

Rzym (AP). Doniesienie tureckiego ministerstwa wojny o tem, jakoby włosi opuścili dn. 26 lutego Ajnsarę, jest zmyślone.

Przeciwko włochom.

Tunis (AP). Tubylcy od miesiąca bojkotują tramwaj, wyrażając w ten sposób protest przeciwko ulgom, przyznanym personelowi włoskiemu. Ruchem kieruje komitet panislamistyczny. Sześciu głównych członków komitetu aresztowano.

Strajk uczniów chorwackich.

Zagrzeb (AP). Wznowiony został strajk gimnazistów, skierowany przeciwko banowi Cuwajowi. Do strajku przyłączyli się uczniowie szkół ludowych.

W sprawie konwencyi cukrowniczej.

Bruksela (AP). Według prywatnych informacyi agencyi Havasa i Reutera, Rosya i Niemcy przyjęły pośrednictwo Francyi w sprawie międzynarodowej unii cukrowniczej. Wobec tego agencya Havasa i Reutera przypuszczają, iż konwencya zostanie przedłużona do 1918 r.

Petersburg (Wł.). Zawarte zostało porozumienie z Niemcami w sprawie konwencyi cukrowniczej. Szczegóły porozumienia nie są dotąd znane.

Żądanie dymisyi Poklewskiego.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczina" czyniąc zarzuty Czarykowowi, b. ambasadarowi rosyjskiemu w Konstantynopolu, żąda natychmiastowej dymisyi Poklewskiego, ambasadora w Teheranie.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Posłowie z frakcyi socyal-demokratycznej otrzymali propozycyę, podpisaną przez 15,000 robotników, poruszenia w Dumie Państwowej sprawy wolności związków robotniczych oraz protest zaopatrzony w 21,000 podpisów przeciwko projektowi prawa o ubezpieczeniach robotników.

W sprawie okólnika Kasso.

Petersburg (Wł.). „Riecz", omawiając okólnik ministra oświaty, dotyczący eksternów-żydów, zapytuje, na jakiej podstawie minister wydaje okólniki, które są nowemi normami prawnemi. Gazeta sądzi, iż należy na powyższy okólnik podać skargę do senatu, chociaż krok ten nie przyniesie prawdopodobnie pożądanych rezultatów.

Sensacyjna pogłoska.

Petersburg (Wł.) Wszystkie gazety zamieściły sensacyjną pogłoskę, iż Rosya zawarła z Włochami przymierze zaczepno-odporne, skierowane przeciwko Turcyi. Ma nastąpić jakoby wspólna akcya floty rosyjsko-włoskiej przeciwko Konstantynopolowi.

Paryż (Wł.) Pogłoska o zawarciu rosyjsko-włoskiego przymierza przeciwko Turcyi wywarła tutaj silne wrażenie.

Petersburg (Wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza zagranicznym pogłoskom o zawarciu przymierza z Włochami przeciwko Turcyi.

Sprawa Kurosza.

Petersburg (Wł.) „Wieczer. Wremia", które podniosło sprawę Kurosza, obala opinię rzeczoznawców w tej sprawie.

Wyjazd eks-szacha perskiego.

Baku (Wł.). Na mocy rozporządzenia z Petersburga przejazd eks-szacha odbył się tajemniczo. Gazety były zawiadomione urzędownie, iż Mohamed-Ali płynie do Pietrowska, w rzeczywistości zaś przybył on do Baku na transportowcu wojennym. Spotykali eks-szacha przedstawiciele administracyi. Wagony eks-szacha przyczepiono do rostowskiego pociągu pośpiesznego.

Konfiskata.

Petersburg (Wł.). Skonfiskowano numer gazety „Zwiezda".

Samobójstwo studenta.

Petersburg (Wł.). Student Szawerin po pogrzebie żony, która odebrała sobie życie, rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Mienszykow o dniu „Kłosu żyta".

Petersburg (Wł.). Mienszykow, występując w dalszym ciągu przeciwko organizatorom dnia „Kłosu żyta", widzi jedyny ratunek przeciwko klęsce nieurodzaju w zaprowadzeniu sztucznego zraszania pól. Z 3-miliardowego budżetu, ściąganego z ubogiego kraju drogą zaćmienia umysłu i sumienia, należy wykroić setkę milionów rocznie na cel powyższy, można nawet — zdaniem publicysty — odłożyć sprawę powszechnego nauczania obowiązkowego. Krytykując w dalszym ciągu akcyę walki państwa z głodem, Mienszykow oświadcza, iż Stołypin, człowiek o wielkim umyśle państwowym, zrozumiał całą bezsilność praktykowanych systemów. Obecnie znów zatrzymano się na martwym punkcie biurokratycznym.

Z ministerstwa oświaty.

Petersburg (Wł.). Minister oświaty nie zatwierdził kursów tych prywatnych docentów, którzy wykładali równolegle z prof. Udincewem.

Z Rady Państwa.

Petersburg (Wł.) Rada Państwa przyjęła bez dyskusyi preliminarz budżetowy ministerstwa marynarki, przyczem uchwalono niektóre kredyty, wykluczone przez Dumę Państwową.

Różne.

Kair (AP). Rada ministrów zaaprobowała projekt robót irygacyjnych w Dolnym Egipcie, koszt których obliczono na sumę 2½ miliona funtów.

Berlin (AP). Przybył naczelnik austro-węgierskiego sztabu generalnego Schemua.

Konstantynopol (AP). Rada ministrów postanowiła wydać prawo, aby osoby pragnące wydawać gazety, składały kaucye w kwocie 40 funtów.

Petersburg (AP). Kurator kazańskiego okręgu naukowego Ziłow uwolniony został na własną prośbę od pełnienia obowiązków z prawem noszenia munduru. Na jego miejsce mianowany został profesor uniwersytetu charkowskiego Kulczyckij.

Moskwa (AP). Nałożony został areszt na numer 8 „Żywego Słowa". Redaktor pociągnięty został do odpowiedzialności za pornografię.

Moskwa (AP). Za przechowywanie i rozpowszechnianie literatury s. r. w bibliotece publicznej we wsi Oziera w pow. kołomeńskim skazani zostali: zarządzający biblioteką Komarow—na dwa tygodnie fortecy, członek zarządu biblioteki Jumaszew — na dwa lata i student Muranow—na rok fortecy. Jedną osobę uniewinniono.

Petersburg (Wł.). Wbrew zaprzeczeniu urzędowemu, „Riecz" otrzymała wiadomość, iż sprawa wznowienia patryarchatu jest rozważana w synodzie.

Petersburg (Wł.). Zmarła wydawczyni gazety „Swiet", Komarowa, córka powieściopisarza Danilewskiego.

Petersburg (Wł.). Do klasztoru żyrowickiego wyjechał urzędnik synodu z tajnem poleceniem do przeora klasztoru.

Petersburg (Wł.). Obrońcy w sprawie „Dasznakcutiuna" założą protest przeciwko postanowieniu senatu w związku z chorobą Zwolańskiego.

Petersburg (Wł.). Artysta-malarz Riepin otruł się za pomocą farb zmieszanych.

Tomsk (Wł.). Senator Medem pociągnął do odpowiedzialności sądowej naczelnika kolei syberyjskiej Osipowa.

Petersburg (Wł.). Podczas rozważania preliminarza budżetowego synodu oczekiwana jest gorąca dyskusya. Wystąpią wszyscy leaderowie partyi. Będzie wniesiona formuła z dezyderatem zwołania soboru.

Petersburg (Wł.). Na dworcu kolejowym skradziono skrzynię, napełnioną częściami karabinów najnowszej konstrukcyi.

Petersburg (Wł.). „Russkoje Znamia" donosi, iż zwolennicy Markowa w swoim czasie wysłali do eks-szacha Mohameda-Alego znanego związkowca Lichowidowa. Wyjazd ostatniego odbył się, zdaniem gazety, na rachunek „ciemnych" pieniędzy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 29-go lutego.

(Dokończenie).

Makłakow przeprowadza analogię pomiędzy aktem z dnia 27-go sierpnia w sprawie autonomii uniwersyteckiej a manifestem z dnia 17-go października. Rząd walczy z autonomią uniwersytecką tak samo, jak likwiduje manifest z dnia 17-go października. Uważając strajk studentów za rzecz niedozwoloną, mówca uznałby i autonomię za niedopuszczalną, gdyby następstwem jej był strajk. Jednakże tak nie jest. Strajki rozpoczęły się przed nadaniem autonomii. Gdy środkami policyjnymi i wszelkiemi represyami władze nie mogły nic zdziałać, wtedy nadano uniwersytetom autonomię. Przepisy z dnia 27-go sierpnia, zarówno jak i manifest z dnia 17-go października, były środkiem ratunkowym. Był to kryzys, po którym zaczyna się wyzdrowienie; władze nie powinny były tylko przeszkadzać. Tak się zdawało z punktu widzenia państwowego, lecz nie ministerstwa oświaty. Wskutek przepowiedzi o jakimś strajku, minister zabronił zgromadzeń studenckich. Tymczasem, wobec braku poparcia ze strony społeczeństwa, strajk ten, gdyby nawet się i zdarzył, byłby tylko pożądany, gdyż upadłby sam przez się, bez oddziaływania zewnętrznego, i w ten sposób wykazałby swe zupełne bankructwo.

„Przechodząc do masowych relegacyi studentów, mówca wykazuje niesprawiedliwość takowej i dziwi się, że minister, wspominający w Dumie o łzach rodziców, nie wykazał współczucia dla rodziców i uwięzionych niewinnie studentów.

Wspomniawszy o wydaleniu profesorów, mówca zapytuje, do czego doprowadziła polityka ministra? O nieprzerwalności pracy niepodobna mówić bez ironicznego uśmiechu: podstawieni profesorowie wykładali podstawionym studentom. Przez nieposzanowanie dla nauki minister zadał pierwszy cios uniwersytetom i uczynił autonomię uniwersytecką na przyszłość niemożliwą, ponieważ przez swą politykę zadał cios temu, co w samorządnem towarzystwie jest konieczne, a mianowicie — idei konserwatywnej.

Makłakow kończy: „Zadał on cios zarówno profesorom prawicowym, jako też i studentom-prawicowcom i postawił ich pod pręgierz, jako ludzi sprzedajnych i przekupnych. W imię czego wszystko to zostało uczynione? W imię powagi władzy? Lecz jest wszakże dwie władze: jedna władza w zwyciężonym kraju; trofea jej mierzą się ilością złego, jakie wyrządza: spalonemi wsiami, zrujnowanymi domami i liczbą trupów; druga władza, to nie jest władza zwycięzcy, lecz władza zwierzchnicza, władza, która nie niweczy, lecz tworzy".

(Oklaski na lewicy).

Obrazcow uważa, że rząd, uznając, iż w szkole wyższej istnieje agitacya, podżeganie i prowokacya, widzi zupełnie słusznie źródło tych zjawisk w zagranicznych organizacyach rewolucyjnych, które mają na celu powstrzymanie postępowego wzrostu Rosyi. Rząd ma racyę co do tego, że pewna część winy za zaburzenia w uniwersytetach spada na część ciała profesorskiego. Tak np. w stosunku do niedawno mianowanego prof. Udincewa w roli podżegacza wystąpił sam fakultet, który wbrew tradycyom nie zjawił się na pierwszy wykład tego profesora i tem zaaprobował niejako pośrednio protest ze strony studenteryi. Wskutek zaburzeń studenckich ciało profesorskie nic nie traci; zamiast tego, żeby wykładać, daleko łatwiej jest nic nie robić, otrzymując pensyę, rangi i nagrody. Dopóki wśród studenteryi będzie się znajdowało wiele niedojrzałych żywiołów, nie zdających sobie sprawy ze swoich postępków, dopóki będzie nie mające godności ciało profesorskie, dopóty nie będzie brakowało zaburzeń studenckich.

Wskutek spóźnionej pory mówca przerywa przemówienie do następnej środy.

W sprawie osobistej występuje *Puryszkiewicz*, oponujący *Makłakowowi*.

Posiedzenie z d. 1 marca.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij*.

Na porządku dziennym dalszy ciąg debatów nad preliminarzem budżetowym.

Lachnickij stwierdza, iż w Rosyi ma miejsce niesprawiedliwy system opodatkowania oraz przeważają wydatki nieprodukcyjne. Pośrednie opodatkowanie niezamożnych warstw ludności zwiększyło się. Wyniki działalności w sprawach oświatowych i urządzeń rolnych, na które Duma nie żałowała pieniędzy, nie ziściły

Przyrodolecznictwo.

(Dokończenie).

Analizy wykazują, że w zwykłem naszem dzisiejszem pożywieniu, złożonem z chleba, mięsa, ziemniaków, potraw mącznych i jarzyn, obejmujących dostateczne dla naszych potrzeb codziennych ilości białka, tłuszczu i węglowodanów zawiera się 6 razy mniej tlenku sodu i wapnia, niż w równoważnej ilości mleka krowiego, które uważane jest za typ normalnego pokarmu. Z jarzyn i owoców, zawierających największe ilości sody i wapna należy zaznaczyć następujące: szpinak, młoda pokrzywa, sałata, rzodkiewka, marchew, jabłka, poziomki, a ze strączkowych — soczewica. Poziomki w dużej ilości uważane są wprost za lekarstwo na artretyzm, naturalnie przy innych pokarmach jarskich. Z pokarmów zwierzęcych nieco bogatsze w sole są: jaja kurze, mięso ptaków i ryb morskich.

Dr. Biecher-Benner segreguje nasze środki pokarmowe według ich siły odżywczej, jako akumulatory 1-go, 2-go i 3-go rzędu, a mianowicie:

Akumul.: 1-go rzędu; spożywane w stanie naturalnym.

Roślinne: owoce, jagody, korzenie, jak: rzodkiew, marchew; liście: sałaty, orzechy, migdały, ziarna.

Zwierzęce: mleko niegotowane, jaja kurze surowe.

Akumul. 2-go rzędu, umiarkowane zmiany wskutek zamierania i gotowania.

Roślinne: chleb razowy, jarzyny (liście, łodygi, korzenie), ziemniaki gotowane, ziarna i płody polne, kasze, groch, leguminy, gotowane owoce.

Zwierzęce: gotowane mleko, świeże sery, masło, gotowane jaja.

Akumul. 3-go rzędu, głębokie zmiany wskutek zamierania, gotowania, fermentacyi.

Roślinne: grzyby (niekorzystające bezpośrednio z energii słońca).

Zwierzęce: mięso, ryby, drób, wędliny, zwierzyna.

W tym porządku układa się szereg wartości odżywczych pokarmów, tem tłómaczy się ta zadziwiająca przewaga siły i wytrwałości ludzi żywiących się pokarmami roślinnymi, nad ludźmi jadającymi głównie mięso. Przykłady co do tego są coraz częstsze, a różnice wprost zdumiewające. Klasycznym tego przykładem jest cały naród japoński, który „odżywia się oddawna przeważnie najprostszymi pokarmami roślinnymi". „Według pojęć europejskich określilibyśmy taki pokarm, jako nędzny i niewystarczający". Czyż jednak taka żywa cielesna i psychiczna energia, mogłaby się nagromadzić w narodzie, którego pokarm jest zły i niewystarczający?"

„Im więcej miejsca w pokarmie zajmuje mięso i środki podniecające, tem mniejszą jest sprawność, cnoty i siły psychiczne narodu, tem różnorodniejsze i powszechniejsze są objawy zwyrodnienia".*)

U bułgarów, żywiących się roślinami, przeciętna długość życia jest nierównie większa, niż u nas.

Dla ludzi z nadwątlonem zdrowiem te sprawy mają ogromnie doniosłe znaczenie. Nikomu nie radzę robić doświadczeń z głodzeniem się bez porady lekarza, ale osoby otyłe, atretycy i t. p. mogą bez wahania przejść na wikt jarski, i im więcej ograniczą się do akumulatorów 1-go i 2-go rzędu, tem lepiej, zatem: przedewszystkiem surowe owoce, orzechy, mleko, chleb razowy, mąka bowiem im piękniejsza, tem mniej ma wartości pożywnej, a otręby są bardzo pomocne dla ruchu kiszek,*) oraz sałata w jaknajwiększej ilości, ale bez octu i śmietany, lecz z sokiem cytrynowym i cukrem, lub sokiem kompotu, dalej owoce i jarzyny gotowane. W jarzynach wielką rolę odgrywają sole odżywcze, jako związki wysokiego potencyału, których sól kuchenna zastąpić nie może, a w większej ilości jest szkodliwą, otóż te cenne sole przy gotowaniu wyruguwują się i wylewają z wodą gotującą. Można w części temu zaradzić, gotując jarzyny w parze, w naczyniu mającem drugie dno sitowe, woda z pod sita paruje i gotuje jarzynę, z której sok ścieka na dno, w rezultacie otrzymuje się dość skoncentrowany sok, którym polewa się jarzyna przed jej podaniem.

„Człowiek chory powinien usuwać ze swego pokarmu środki podniecające: alkohol, grupy t. zw. alloksurowe (kawa, herbata, kakao, rosół, mięso) i tytoń". Mięso białe jest tak samo szkodliwe, jak wołowina.**) Rośliny strączkowe: groch, fasole, bób jadać tylko w stanie zielonym, dojrzałe zawierają dużą ilość białka, więc dla artretyków są nieodpowiednie. Mleka i sera bardzo umiarkowanie.

„Należy jeść pomału i dobrze żuć, jadać trzy razy dziennie, kończyć jedzenie przed zupełnem nasyceniem się"; używać jaknajmniej płynów i soli kuchennej, nie jadać nic zbyt gorącego, co wywołuje bardzo często owrzodzenie kanału pokarmowego.

Taki wikt przy umiarkowanej pracy fizycznej, lub gimnastyce stworzy warunki dla leczenia się organizmu przetłuszczonego drogą naturalną—wszelkie sztuczne środki na schudnięcie są zawsze ryzykowne.

Takie są ogólne zasady leczenia w zakładzie kosowskim, z któremi doktorzy ordynujący zapoznają swoich pacyentów przy pomocy odczytów i pogadanek i te były źródłem dla powyższych notatek, pozatem zaś dziełko wzmiankowane powyżej: D-ra Biecher-Bennera „Podstawy żywienia leczniczego", dziełko d-ra A. Haig'a „Diät—und Nahrungsmittel", oraz W. Wolfsona „Normalnoje pitanje" według d-ra H. Lamana.

Lecznica d-ra A. Tarnawskiego w Kosowie w Galicyi, jest o 22 klm. oddalona od stacyi Zabłotów, przy kolei Lwów-Czerniowce. Sezon trwa od 1-go maja do końca października n. st. Przed wyjazdem, przynajmniej na 2 lub 3 tygodnie, należy zamówić mieszkanie w zakładzie. Prospekty i objaśnienia wysyłane są na żądanie.

Uważam za wskazane przytoczyć jeszcze niektóre wyjątki z książki d-ra Biecher-Bennera dla lepszego ugruntowania racyonalnych pojęć o żywieniu.

„Z pośród wszystkich spożywanych przez człowieka środków pokarmowych mięso posiada najniższą wartość odżywczą"—(str. 56). „Przy żywieniu się przeważnie mlekiem i chlebem pszennym zwykłym, dzieci i dorośli są anemiczni". „W krajach, gdzie chleb żytni został wyparty przez pszenny, znacznie zwiększyło się psucie się zębów". „Cele lecznicze wymagają chleba z całych ziaren i to ze zmięszanej mąki żytniej i pszennej (w stosunku 9 : 1) Otręby zawierają w sobie żelazo, potrzebne dla niedokrwistych". „Wszystkiemi siłami musimy dążyć, by zarówno zdrowym, jak chorym zalecać spożywanie owoców" (str. 69 do 75).

„Środki pokarmowe, które prawo energietyczne uważa za najlepsze dla człowieka, są właśnie temi, dla których, zgodnie z poglądami znakomitych anatomów, najbardziej celowo są przygotowane narządy trawienia: zęby i przewód pokarmowy" (str. 61). „Z mnogich zaburzeń, którym podlegają narządy trawienia, należy wymienić przedewszystkiem stałe chroniczne zaparcia, otóż 95 proc. cierpiących w kilka dni po zmianie pokarmu wracali do normalnego stanu". „Wpływ leczniczy pokarmu składającego się przeważnie z owoców, na biegunkę, ma w sobie coś cudownego" (str. 122). „Pokarm energietyczny zmniejsza znacznie pracę serca" (str. 123). „Przy objawach zwapnienia naczyń żywienie energietyczne przewyższa o wiele działanie jodku potasu". Dyeta roślinna jest najlepszem zabezpieczeniem przeciw zwapnieniu naczyń". „Leczenie energietyczne opanowuje również dziedzinę chorób dróg oddechowych". „Bezwątpienia zmniejsza się skłonność do częstych katarów nosa, oskrzeli i gardła". str. (124). „To samo da się powiedzieć o chorobach wątroby. Praca jej wzmaga się proporcyonalnie do ilości trawionego białka". „Z pomyślnym wynikiem przeprowadzałem leczenie egzemy u dzieci, pokrzywki, ognipiórów, owrzodzenia i egzemy chronicznej u dorosłych" (str. 126). „Energietyczne żywienie ma znaczenie we wszystkich postaciach chorób reumatycznych". „Leczenie podagry rozbija się nie o niemożliwość jej wyleczenia, lecz o brak woli i rozsądku u chorych, którzy zwykle są niewolnikami swego podniebienia (str. 128). Pokarm energietyczny jest najodpowiedniejszym warunkiem dla leczenia chorych nerwowo".

G.

---

*) Biecher-Benner, str. 112.

*) Peristaltyki.

**) Z rzędu trzech używek: kawy, herbety i kakao najszkodliwsza jest kawa, ta powinna być zastąpiona np. kawą jęczmienną, żołędziową i t. p.

pokładanych nadziei. Duma oraz komisya budżetowa powinny przyznać, iż natrafiły na zadanie polityczne, bez rozwiązania którego niemożliwe jest zaspokojenie gospodarczych potrzeb kraju. Zadanie to polega na zreformowaniu instytucyi rządowych, powołaniu do szeregów agentów rządowych świeżych elementów oraz nadaniu tym ostatnim większych praw inicyatywy. Wogóle, nawet w sferze pracy budżetowej 3-a Duma nie dała państwu realnych rezultatów.

Motowiłow stwierdza pomyślny stan gospodarstwa państwowego, szczególniej kolejowego, które przyniosło 197 milionów dochodu. W dalszym ciągu mówca oponuje Szingarewowi z powodu czynionych przez tego ostatniego zarzutów pod adresem nacyonalistów.

Nacyonaliści przyszli do Dumy, mając na celu pracę dla dobra ojczyzny. Indyferentyzm kadetów jest dla nacyonalistów obcy i niezrozumiały.

Kowalewskij mówi wyłącznie o pracach 3-ej Dumy w sferze oświaty ludu oraz wyraża przekonanie, iż historya zachowa dla Dumy nazwę—Dumy oświaty ludowej. W ciągu 5-lecia budżet ministerstwa oświaty podwoił się i doszedł do 170 mil. rb. W dalszym ciągu mówca kreśli ogólną charakterystykę prac Dumy, poświęconych wyższym, średnim oraz niższym zakładom naukowym.

Wogóle Duma nie tylko wyasygnowała znaczne kredyty, lecz pozostawiła wiele pięknych tradycyi, któremi niewątpliwie będzie kierował się nowy skład przedstawicielstwa narodowego. Duma jeszcze nie zdążyła dokonać wszystkiego w sferze nauki i sztuki, lecz urzeczywistnienie tego zadania należy do 4-ej Dumy.

Szejdeman sądzi, iż w razie nowej klęski nieurodzaju stan budżetu państwowego będzie nie do pozazdroszczenia.

Nie można gospodarstwa państwowego opierać wyłącznie na gospodarstwie wiejskiem, należy pomyśleć o rozwoju przemysłu i rozszerzeniu rynków handlowych.

Duma nie szczędziła pracy nad uporządkowaniem budżetu, lecz to nie stanowi działalności twórczej dla dobrobytu kraju. Kraj bez przemysłu jest przedmiotem wyzysku ze strony sąsiadów. Mówca sądzi, iż przyszła Duma zachowa w swoim składzie lepszych przedstawicieli 3-ej Dumy, potrafi dopomódz Rosyi do ekonomicznego rozkwitu, stworzy siłę Rosyi oraz wyratuje włościanina rosyjskiego od strasznego nieszczęścia głodu. (Oklaski na prawicy i w części centrum).

Kutler oświadcza, iż w ciągu ostatnich 2 lat podczas rozważania preliminarza dochodów przez komisyę budżetową, prowadził on gorącą walkę z ministrem skarbu, prezesem komisyi budżetowej oraz jej większością. Mówca sądzi, iż stał bliżej prawdy, niż jego przeciwnicy. Zasadę ostrożności nie należy doprowadzać do krańcowości i tym sposobem spaczać zadania komisyi budżetowej, polegającego na tem, by bliżej podejść do rzeczywistości. Zmniejszenie dochodów Witte wprowadził już jako system. Obecnie system ten, przeciwko któremu wypowiedziała się opinia publiczna, został wznowiony.

W gospodarce kraju nastąpiły zmiany, dzięki którym wydatki i dochody powinny stale wzrastać. Główną przyczyną pomyślnego napływu dochodów jest ogólna drożyzna. Wszystko podniosło się w cenie, podatki zas wogóle zostały dawne. Mówca oświadcza, iż finansowy rozkwit państwa nie stanowi o polepszeniu ekonomicznej sytuacyi ludności, która może nawet upadać, gdy równocześnie finanse państwa będą się wzmacniały. Obniżenie pośrednich podatków byłoby najodpowiedniejszym środkiem przeciwko drożyźnie.

Kropotow zaznacza, iż niedostateczne jest wyasygnowanie hojnych sum, lecz należy wskazać oraz wiedzieć, jak powinny być wydawane pieniądze.

Prezes rady ministrów uważa za swój obowiązek zaoponować Kutlerowi i Szingarewowi.

Mówca podkreśla, iż jeśli ma racyę Kutler, dowodząc, że zwiększenie się drożyzny pociągnie za sobą polepszenie sytuacyi materyalnej wszystkich warstw ludności, ponieważ rolnik drożej sprzeda ziemię, kupiec—towar, włościanin—zboże, robotnik—pracę, to oczywiście te pomyślne warunki nie dotyczą osób, które otrzymują pensye ze skarbu państwa. (Śmiech w centrum i na prawicy).

Oponując Szingarewowi minister stwierdza, iż rząd stale popierał budżetową pracę Dumy. Jednak minister skarbu nie wydawał wekslu, na mocy którego obiecał nie oponować nigdy, lecz we wszystkiem wyrażać swoją zgodę. Rząd zawsze mówił otwarcie, iż nie może pogodzić się z takim sposobem rozważania budżetu i ze zmianą wyasygnowań, proponowaną ze strony partyi kadetów.

„Gdy rząd oświadczył się przeciwko tym zmianom, mówili, iż jest to brakiem zaufania do przedstawicielstwa narodowego. Lecz w kwestyach prawodawczych niema miejsca na zaufanie lub brak zaufania, powinna natomiast być świadomość korzyści państwowej i prawidłowości. Szingarew powiedział otwarcie, że rząd schował się za wolę Najwyższą i podał nieogłoszony materyał w sprawie budownictwa kolejowego celem przerwania dyskusyi. W mojej osobie rząd nigdy nie chował się za wolę Najwyższą i chować się nie może. Wola to dla mnie zbyt święta, by za nią można się było chować. (Oklaski na prawicy) Ogłoszenie motywów prawodawczych nazywa się inaczej—znaczy to dzielić się z przedstawicielami narodu tem istotnem zrozumieniem prawa, na którem należy budować naszą wspólną pracę". (Uznanie w centrum i na prawicy).

Przechodząc do zarzutów, czynionych rządowi, minister wskazuje, „iż oskarżają rząd o nieprawe działanie, dotyczące wydziału wojennego i zastosowania art. 96 praw zasadniczych. Kokowcew uważa, iż podobne zarzuty—to praca nieprodukcyjna. Wszystkie wydatki, nie przewidziane przez preliminarz budżetowy z lat ostatnich, poszły, zgodnie z życzeniem Dumy, na umorzenie długów. W sferze niesienia pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, rząd nie stawiał przeszkód pracy narodowej, postawił tylko żądanie, by zebrane pieniądze skierowano do instytucyi, organizujących pomoc, wskazując na Czerwony Krzyż i ziemstwa. Jednak oświadczono, iż Czerwony Krzyż nie budzi zaufania w społeczeństwie. Tego zaufania, które jest tu potrzebne, Czerwony Krzyż w istocie nie wywołuje. (Oklaski na prawicy).

Zapomocą Czerwonego Krzyża, oczywiście, niewygodnie jest rozpowszechniać wraz z mąką i pomocą lekarską—broszury przedwyborcze. (Oklaski w centrum i na prawicy). Zaufanie społeczeństwa do Czerwonego Krzyża udowodniono nie słowami, lecz czynami. Znaczne fundusze, które pochłonęła wojna japońska, już są pokryte napływającemi ofiarami.

Podano wniosek, by pieniądze zebrane skierowywać do instytucyi ziemskich, jednak wyście powiedzieli: „tego my nie chcemy". Ja wam powiem otwarcie, dlaczego, bo większość teraźniejszych instytucyi ziemskich wymknęła się z rąk waszych i pragnie pracować. (Długie oklaski w centrum i na prawicy, hałas na lewicy i głosy: „czy na długo?") Myślę, że tak, ponieważ instytucye ziemskie będą dbały o potrzeby ludności miejscowej, a nie o tendencye polityczne, które was dzisiaj zajmują". (Długie oklaski w centrum i na prawicy).

Minister skarbu stwierdza, iż rząd popierał dążności Dumy Państwowej w sprawie wprowadzenia nauczania powszechnego i wyraził zgodę na coroczne wydatkowanie na ten cel jeszcze pół miliona rubli.

Minister kończy: „Droga, po której prowadziliście naród, oznaczona została znanymi słupami. Wyście go prowadzili do Wyborga. (Długotrwałe oklaski na prawicy i w centrum, hałas na lewicy. Głosy na lewicy: „A Mukden, a Cuszima." Głosy na prawicy: „Milczeć!"),

Kokowcew: Mukden i Cuszima spoczywają w pomroce wieków. Droga, po której chcieliście prowadzić naród, prowadziła przez iluminacye do przymusowego wywłaszczenia ziemi, i to się wam nie udało. Naród za wami nie poszedł."

(Głosy na lewicy: „Pójdzie". Głosy na prawicy: „a my was powiesimy".)

Po przemówieniu Kokowcewa zabiera głos Szingariew.

Posiedzenie Dumy zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie — d. 2 marca.

Losowanie premiówek.

Petersburg (AP). Losowanie 5% drugiej pożyczki premiowej z 1866 roku dało wyniki następujące:

200.000 rb.: Serya 9289 № 27.
75 000 rb.: Serya 11989 № 41.
40 000 rb.: Serya 17553 № 24.
25 000 rb.: Serya 1156 № 22.

Po 10.000 rb.: Serya 1120 № 37, 226—2, 10072—45.

Po 8.000 rb.: Serya 11815 № 1, 12369—25, 12897 — 37, 1063 — 13, 3713 — 28.

Po 5.000 rb.: Serya 14068 № 13, 15831—13, 10310—40, 2678—34, 11457—25, 19894—45, 1697—17, 10192—5.

Po 1.000 rb.. Serya 17601 № 15, 17204—5, 15799—42, 2766—18, 8022—50, 7466—31, 2214 — 21, 791 — 41, 14878 — 16, 4011—41, 2229 — 4, 1031 — 24, 12977 — 34, 6286—39, 19835—8, 9106—46, 18487—13, 15480 — 45, 14489—41, 16898—36.

Po 500 rb.:

Serya	№	Serya	№	Serya	№	Serya	№
8537	4	3716	50	9862	48	14304	6
1105	35	7303	25	3117	46	6486	6
10767	39	1375	6	2909	21	18546	18
19198	48	16580	13	19756	27	7996	43
1753	6	5800	16	2959	5	16230	36
9646	10	9308	27	7082	22	4572	15
13436	17	3164	45	450	5	11701	43
2872	38	8367	5	2008	9	18818	49
7384	45	3768	22	12016	23	9618	28
7780	9	11890	12	14885	49	46	13
8501	42	3402	43	11037	26	7701	12
11742	50	2986	50	16895	10	5629	21
14264	18	15031	2	4219	19	15007	37
9794	21	5405	6	18718	45	6461	14
19627	38	5230	7	6765	47	5670	14
8349	42	4879	48	13258	36	11841	40
5525	28	12350	45	5517	5	19493	40
16045	15	10796	40	4622	10	16103	7
17461	6	17724	24	4921	20	7295	21
11719	37	10391	2	6653	10	14202	17
5096	10	10638	37	5823	45	4848	36
18985	6	8370	50	14361	7	6190	3
162	32	18157	22	19149	34	14882	38
9929	8	8685	40	12399	28	3718	22
17336	50	15240	8	191	25	15468	23
12069	22	16711	20	19059	49	1422	37
19865	18	14569	10	6668	43	10274	26
8521	7	19604	3	78 8	1	15234	27
3995	23	5162	30	16065	40	14784	6
19487	28	6848	9	14564	48	2997	22
4011	7	15136	13	2872	42	2733	10
15348	31	13971	5	13459	35	11157	8
3394	29	3789	10	9321	20	6981	10
19497	41	16667	31	6672	4	18654	36
8060	13	5626	32	8450	16	1239	41
1578	30	14600	16	10656	43	16740	3
8932	10	5568	1	2511	9	10254	11
4195	16	3195	40	455	39	18341	25
541	47	11212	39	10489	35	4706	39
10265	49	8319	24	16522	47	1090	29
9226	16	13740	39	8555	20	3953	27
12349	25	3034	37	1987	28	14828	7
16178	11	17390	24	13922	6	5494	10
5262	14	4848	16	13684	32	12328	50
14066	13	5849	29	6627	14	5654	47
2371	27	17682	15	17260	34	1123	10
7691	16	7988	16	170	49	4889	14
2372	41	1948	29	12349	27	11642	36
3092	43	4410	40	6449	28	12325	7
11017	33	13567	9	3681	18	8416	17
16262	43	10213	45	9704	12	13683	34
15014	21	7810	27	8520	28	15364	11
6354	32	3660	4	16262	17	19931	9
7637	46	2575	17	5390	34	2893	33
17349	8	9321	34	17268	1	3283	27
11878	43	12203	17	4492	20	18357	32
6204	41	17530	37	8434	25	4064	8
13468	29	6292	36	12337	39	5893	4
14413	3	2390	19	5173	17	19450	6
4834	30	19982	31	10620	50	13952	40
13358	48	16072	3	18794	2	15655	20
7482	41	17086	2	5445	17	4408	3
4058	8	7078	31	6158	8	16064	29
11404	47	8246	25	5638	44	207	41
8437	1	4859	26	16470	20	13814	21

Wylosowane zostały serye następujące:

14343 13034 2623 16851 17701 6095 6658
7485 7056 14859 10209 19686 281 15214
5070 8490 12835 11217 2353 16847 6046
4910 5402 2720 17358 18866 1648 12482
3161 20000 15327 7930 4768 2477 586 10049
2321 6735 17613 15669 8330 12617 14187
10870 9505 18998 3646 16235 18786 2875
10285 11137 15119 5899 3532 1261 9434
14855 11077 1285 15433 19924 14863 12875
10642 13012 15012 6883 11941 18623 3336
10904 19932 14512 8989 15958 16101 11429
14264 11027 3449 14152 16048 8583 6107
19738 8008 16720 16506 16322 12828 3172
13994 18670 3395 7345 2401 2417 9592 14701
1987 19303 13445 16206 3105 1575 5773
12271 14462 19973 6627 2432 11104 9040
8994 7101 5665 18074 16989 19480 6230
10894 213 16450 12325 7078 939 13265 6050
17075 13146 5478 5149 5383 13033 1329
10737 10310 19627 4321 1891 6776 4820
6157 7410 6964 9882 9716 774 5450 4052
18869 13505 17711 6830 13363 19922 1288
14216 11783 4193 4098 17084 8650 14825
9887 8956 19806 4725 11552 14935 7779
14781 11611 1431 19218 12655 662 19563
1697 16422 5398 12501 6769 15475 7786
5818 10269 9098 17661 2146 19137 10979
9511 17157 8536 17390 4956 8149 17150
18277 2140 2692 4101 16863 12496 390
7107 16262 13684 1523 18755 1173 13788
11256 10985 663 5424 9346 8744.

Giełda Petersburska.

Dnia 1 marca 1912 r.

4% Renta Państwowa	90
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86¼
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	454—458
5% " " 1866 r.	358
5% Obl. prem. Szlach. Banku	335
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	544
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	405
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	155
" Briańsk. Fab. Szyn	190
" Poł. Wsch. kol. żel.	269½
" Putiłowsk.	157½
" Bakińsk. T-wa Naftow.	498
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	209
" Koł. fabr. maszyn	229
" M. K. Wor. kol.	960
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	169
" Poł. Doniecka kol. żel.	216½
" Mosk. Kazań. kolej	531
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	313
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103½
5% " 1906 r.	103½—104
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	-
4½% " " "	—

Usposobienie z walorami państwowymi słabe; z papierami dywidendowymi ospałe; z premiówkami ospałe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 1-go marca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 215.975 kup. 215 925

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 50
4% renta państwowa 1894 r.	91 50
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 00
Dyskonto prywatne	4⅝%

Usposobienie lepsze.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	265 25
Cena najwyższa	267 25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	100 55
5% pożyczka rosyjska 1906 r (bez kuponu)	106 10
Dyskonto	3¼%

Usposobienie mocne.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104⅝
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100¼

Usposobienie mocne.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.60

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Ryga. — Żyto — 1 rb. 11 kop.; owies zwyczajny — 1 rb. 6 kop.—1 rb. 7 kop.; makuchy lniane—1 rb. 28 kop. — 1 rb. 29 kop.

Niżni-Nowogród. — Żyto kamskie — 1 rb. 15 kop. — 1 rb. 16 kop.; mąka żytnia zwyczajna — 1 rb. 20 kop.; owies kamski zwyczajny 97 kop. — 1 rb.; pszono orenburskie — 1 rb. 65—1 rb. 68 kop.; siemie lniane—2 rb. 10 kop.

Czystopol. — Żyto suche włościańskie w nat. 106 110 zoł. — 1 rb. 4 kop. — 1 rb. 5 kop.; owies suchy włościański w nat. 50/60 zoł. — 65 kop. — 68 kop.; mąka żytnia — 10 rb. 40 kop.; gryka — 85 kop. — 87 kop.; groch młynkowany — 1 rb. — 1 rb. 5 kop.

Z ostatniej chwili.

Zamach na króla włoskiego.

Rzym (AP). Pierwszy strzał Dalby, skierowany do króla, zranił Langa, który jechał konno z lewej strony powozu królewskiego. Koń skoczył, lecz Lang pozostał na siodle i zbliżył się do powozu. Eskorta kirasyerów otoczyła powóz królewski. Król i królowa zachowali kompletny spokój. Dalba dał jeszcze dwa strzały, przyczem Lang jedną kulą został zraniony w głowę i spadł z konia.

Szofer i służący księcia Borgheze rzucili się na Dalbę, który usiłował jeszcze raz wystrzelić, groził swoim rewolwerem i zranił służącego w twarz. Złoczyńcę schwyciła policya. Tłum usiłował rozszarpać ujętego. Dalba odniósł nieznaczne obrażenia ciała. Zbrodniarz krzyczał: „Bijcie mnie, jestem anarchistą!"

Agencya Stefani'ego otrzymuje wiadomości o ogólnej radości w kraju z powodu ocalenia pary królewskiej. Giolitti powitał króla w Kwirynale.

Ruch strajkowy.

Essen (Wł.). Zarządy kopalni zawiadomiły strajkujących górników, iż będą oni wydaleni za złamanie kontraktu. Należność robotników skonfiskowano.

Oberhausen (Wł.). Bezrobocie wzrasta. Wszyscy polacy świętują. Na wiecach panuje wielkie podniecenie. Właściciele kopalni wyznaczyli na sobotę termin wznowienia pracy, w przeciwnym razie górnicy będą uwolnieni. Połowa robotników chrześcijańskich przyłączyła się do strajku.

Kanał Panamski.

Nowy-York (Wł.). W Panamie, w okolicach kanału Panamskiego, wybuchło kilka wulkanów, działalność których zagraża poważnie kanałowi.

VII Rok istnienia.

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski" wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „Dziennika Kijowskiego" będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika", mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom „Dziennika" szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „Dziennik Kijowski" drukować będzie:

dalszy ciąg „Listów z Afryki" **Wład. Rodowicza.**

Powieść naszej znakomitej powieściopisarki, autorki „DEWAJTISA" **Maryi Rodziewiczówny**

p. t. **„JEZIORO".**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba

p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI".**

Nowelę znakomitego autora „LALKI" **Bolesława Prusa** napisaną specyalnie dla naszego pisma.

„Dziennik Kijowski" zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy Rusi" — HENRYKA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska"—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski" „Encyklopedya Staropolska"—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione:

W kraju	**12** rb. rocznie,	**6** rb. półrocznie,	**3** rb. kwartalnie,	**1** rb. miesięcznie.
Zagranicą	**18** „	„ **9** „	„ **4.50**	„ **1 50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk № 38.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**